Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dziś 12 stron i „Dodatek Ilustrowany"

WIADOMOŚCI CODZIENNE

Rok 1 | Łódź, niedziela, dnia 10 października 1926 r. | **Numer pojedyńczy 25 groszy** | № 159

Redakcja otwarta codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 8-ej wieczorem bez przerwy. Redaktor przyjmuje od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem.

Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od 11-1 przed południem. Administracja czynna codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 7-ej wieczorem bez przerwy.

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Zawadzka 7. Tel. 13-44. I Filja Administracji: Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 35. II Filja Administracji: Łódź. Nowomiejska 15. Telefon 34-97.

Narady w sprawie budżetu.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz." (Gr.) telef.

Wczoraj o godz. 11 rano przybył do prezydjum rady ministrów Marszałek Piłsudski i odbył z wicepremjerem p. Bartlem oraz kilku ministrami poszczególnemi konferencję w sprawie ostatecznego uzgodnienia budżetu na rok 1927-8.

Czy budżet nie będzie przekroczony?

WARSZAWA, 9. (PAT) Wobec różnych pogłosek, niepokojących w sprawie budżetu na rok 1927, możemy stwierdzić, że zgodnie z dotychczas dokonanemi już redukcjami żądań poszczególnych ministerstwa, ogólna suma przewidywanych na rok 1927 wydatków nie przewyższa kwoty 1.890 miljonów złotych. Nie wykluczone są dalsze redakcje poszczególnych wydatków i zmniejszenie tej kwoty, aczkolwiek suma ta znajduje

całkowite pokrycie

w dochodach,

Budżet w tej wysokości byłby zaledwie o kilkadziesiąt miljonów większy od budżetu tegorocznego.

Przyjmując więc dochody państwa w roku 1927 w granicach dochodów tegorocznych jest to

zupełnie usprawiedliwione

gdyż dzięki rozszerzeniu monopolu spirytusowego na szereg dalszych województw, nadwyżka ta osiągnięta będzie z dochodów monopolowych.

Ten preliminarz nie uwzględnił zupełnie usprawienia działalności monopolu i skutkiem tego dochody faktyczne w roku 1927 będą niewątpliwie większe od preliminowanych.

Tym sposobem otrzymane będą fundusze na

ewentualne dodatkowe wydatki

inwestycyjne, które przewidywał w swym projekcie poprzedni minister skarbu Klarner.

Jak widać z powyższego o jakimkolwiek deficycie budżetowym nie ma i nie może być mowy i wszelkie rozsiewane informacje tego rodzaju traktowane być muszą jako szkodliwa i wroga dla państwa działalność.

Gdańska frakcja ludowa

żąda wprowadzenia oszczędności.

GDANSK, 9.X. (AW). Niemiecka frakcja ludowa wystosowała do wszystkich frakcji w sejmie gdańskim memorjał, w którym m. in. domaga się: bezwzględnego przyjęcia postulatów Ligi Narodów, zmniejszenia liczby senatorów do sześciu, zaś liczby członków „volkstagu" ze 120 do 60, redukcji tysiąca urzędników, podwyżki płac urzędniczych od 6 do 10 proc., modyfikacji postępowania przy wyborze prezydenta, oraz udzielenie mu prawa rozwiązywania gdańskich izb ustawodawczych. Pod tymi jedynie warunkami Niemiecka Gdańska Partja Ludowa gotową jest współpracować z obecnym rządem gdańskim.

Plebiscyt wśród górników

zadecyduje o losie kopalń angielsk.

Czy kopalnie angielskie będą zatopione?

LONDYN, 9.10. A.W. Wczorajsza konferencja górników postanowiła wstrzymać się narazie z wykonaniem uchwały o wycofaniu górników czuwających nad bezpieczeństwem kopalń. Sprawę tę postanowiono poddać pod głosowanie w poszczególnych okręgach. Ponieważ głosowanie potrwa przypuszczalnie około 10 dni, można przypuszczać, że w myśl swych zapowiedzi w porozumieniu z właścicielami kopalń zdoła przygotować odpowiednie rezerwy dla obsadzenia pomp w kopalniach w razie porzucenia ich przez górników.

LONDYN. 9.10. ATE. Sekretarz generalny federacji górniczych wygłosił wczoraj w jednem z zagłębi górniczych mowę, w której oświadczył, że nigdy nie będzie popierał wniosków, ani środków walki, które mogą wyrządzić trwałą szkodę przemysłowi, ale jednocześnie nie należy zapominać, że cierpliwość górników została wyczerpana. Po 23 tygodniowym strajku głód zmusił 10 proc. ludzi zatrudnionych w kopalniach do powrotu do pracy. Górnicy pragną zapewnienia minimum egzystencji. Jeżeli właściciele kopalń nie zagwarantują im 10 szyllingów dziennego zarobku, pracą rozpocznie się na całej linji. Liczba górników, którzy po wrócili do pracy wynosiła dzisiaj 203,462.

Zapał wśród górników.

MOSKWA, 9 X (ATE) „Prawda" omawiając odrzucenie propozycji rządowych przez angielskich górników pisze, iż wodzowie ruchu strajkowego okazują niejednokrotnie wahania. Jednak wśród górników panuje niesłabnący zapał do walki. Strajk górników znajduje się w chwili obecnej w niezwykle ciężkiej fazie i odbija się na pracy zagranicznej rządu angielskiego.

PRZESUNIĘCIA W DYPLOMACJI

TYTUS FILIPOWICZ — WICEMINISTREM SPRAW ZEWNĘTRZNYCH

P. Raczyński zajmie miejsce min. Sokala

P. Janusz Radziwił — posłem w Berlinie.

Warsz. spr. parl. „Wiadom. Codz" (Gr.) telef.

Sprawa obsadzenia stanowiska wiceministra spraw zagranicznych wchodzi na realne tory.

Najpoważniejszy kandydat na to stanowisko, p. Henryk Strassburger, po konferencji odbytej z ministrem Zaleskim wyjechał do Gdańska.

Jak słychać, p. Strassburger prosił o nieprzenoszenie go do Warszawy, gdyż chciałby szereg prac rozpoczętych w Gdańsku osobiście zakończyć.

P. minister Zaleski po porozumieniu z Marszałkiem Piłsudskim uznał motywy p. Strassburgera za słuszne. Wobec tej sytuacji wysłano depeszę do p. T. Filipowicza, wzywając go z urlopu zdrowotnego do Warszawy.

P. Filipowicz dziś — jutro przyjedzie z Francji i o ile propozycje przyjmie, natychmiast obejmie stanowisko wiceministra spraw zagranicznych.

* * *

Zmiany personalne w M. S. Z. dosięgną również Genewy.

P. Sokal, delegat Polski do Ligi Narodów będzie odwołany. Miejsce jego zajmie b. minister rolnictwa, p. Raczyński.

P. Sokal w dalszym ciągu pozostanie w komitecie wykonawczym międzynarodowego Biura Pracy.

* * *

Wydelegowanie p. Janusza Radziwiła na jedną z ważniejszych placówek zagranicznych, nastąpi w dniach najbliższych.

W dniu wczorajszym sprawa ta była, podobno, zdecydowana na dłuższej konferencji ministra Zaleskiego z p. J. Radziwiłem.

Jak słychać p. Radziwił ma objąć stanowisko posła polskiego przy rządzie niemieckim.

ROKOWANIA POLSKO NIEMIECKIE

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz." (Gr.) telef.:

Dnia 12 bm. zostaną podjęte w Berlinie rokowania polsko-niemieckie w sprawie wzajemnych stosunków w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. Rokowania te mają na celu w 1-szym rzędzie usunięcie ustawowych ograniczeń w zakresie korzystania z zabezpieczeń społecznych obywateli jednego państwa na terytorjum państwa drugiego oraz unormowanie sposobu zachowywania praw ubezpieczeniowych przy przesiedlaniu się ubezpieczonych z jednego państwa do drugiego.

Pozatem będzie jeszcze przedmiotem obrad berlińskich sprawa rewizji nieaktualnych postanowień co do ubezpieczeń społecznych górnośląskiej konwencji polsko-niemieckiej z dnia 15 maja 1922 roku, jak i sprawa rozrachunku wynikającego z podziału górnośląskiej spółki brackiej (art. 312 traktatu wersalskiego).

Jako pełnomocnicy rządu polskiego rokowania prowadzą: dr. Prądzyński, jako 1-szy pełnomocnik do rokowań ogólnych. Dr. Horowitz, naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej jako drugi pełnomocnik. Pełnomocnikiem rządu niemieckiego jest dyrektor ministerjalny Grieser. Pozatem ze strony polskiej wezmą udział w rokowaniach przedstawiciele ministerstwa pracy i opieki społecznej radcowie: Łazowski i Wojnarowski, z ministerstwa spraw zagranicznych: Trabert, przedstawiciele wojewódzkiego urzędu śląskiego, wyższego urzędu górniczego w Katowicach i zainteresowanych instytucji ubezpieczeń społecznych oraz rzeczoznawcy z łona organizacyj zawodowych na górnym Śląsku.

Nota Polski do Moskwy wysłana będzie w przyszłym tygodniu.

Warsz. spraw. parl. „Wiad. Codz." (Gr) telef.:

Badanie traktatu litewsko-sowieckiego jest już przez M. S. Z. ukończone.

W przyszłym tygodniu będzie zredagowana i natychmiast przesłana do Moskwy nota polska do rządu sowieckiego w tej sprawie.

Trocki i Zinowjew zostaną oddani pod sąd partyjny.

BERLIN, 9 X (PAT) „Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi z Rygi, że moskiewskie „Politbiuro" postanowiło oddać przywódców opozycji Trockiego, Zinowjewa i Piatakowa pod sąd partyjny.

Rokujemy z Czechosłowacją o konwencję kolejową.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz." (Gr.) telef.:

W poniedziałek rozpocznie się w ministerjum komunikacji międzynarodowa konferencja polsko czechosłowacka zwołana w sprawie konwencji kolejowej pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Narady odbędą się pod przewodnictwem dyrektora departamentu min. kom. p. Kułakowskiego.

Projekt tej konwencji został już opracowany w roku 1925. Obejmuje ona normy ruchu kolejowego i przejściowego między obu państwami.

Lewicowa opinja Francji

zapoznaje się ze stosunkami politycznemi w Polsce.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz." (Gr.) telef.

Wczoraj o godz. 9 rano pociągiem paryskim przybył do Warszawy p. Jerzy Duhamell, w towarzystwie p. Chemevier, członka redakcji „Quotidien", organu kartelu lewicowego. Panowie ci przybyli jako delegaci komitetu walki o amnestję dla węźniów politycznych, który został utworzony w Paryżu z inicjatywy Romain Rollanda i Barbussa.

Pp. Duhamell i Chemevier pragną zapoznać sie ze stosunkami politycznemi w Polsce z uwzględnieniem szczególnem w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości.— Jak zapewniają, przybyli oni do naszego kraju bez najmniejszych uprzedzeń, jako zdecydowani przyjaciele Polski.

Goście witali na dworcu: p. Ballin, przewodniczący sekretarjatu międzypartyjnego, red. Hempel i poseł Sochacki.

Protest p. Baczewskiego.

BERLIN, 9 X (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu pruskiego poseł polski Baczewski zgłosił do przewodniczącego protest przeciwko praktykom na komisji dla spraw wschodnich, dzieki którym uniemożliwiono mu przysłuchiwanie się obradom nad zagadnieniami zasadniczej wagi, a dotyczącemi bezpośredniej doli polskiej mniejszości w Prusach.

Poseł Baczewski zaznaczył, że skoro przedstawiciel rządu pruskiego uznał za stosowne odmówić wygłoszenia swego referatu w obecności przedstawiciela polskiej ludności, w takim razie wolno przypuszczać, że miano omawiać zarządzenia, zmierzające do pozbawienia mniejszości przysługujących jej praw.

Wilhelm chce wrócić do Niemiec.

BERLIN, 9.X (ATE) — „Welt am Abend" donosi, iż cesarz Wilhelm II, istotnie rozpoczął bardzo energiczne zabiegi o powrót swój do Niemiec. Mążowie zaufani Wilhelma interwenjowali u rządu holenderskiego i angielskiego w tej sprawie. W szczególności bardzo silny wpływ był czyniony aby uzyskać od rządu angielskiego przyrzeczenie, że będzie tolerowany jego powrót. Poseł francuski w Hadze szczegółowo informował swój rząd o tych zabiegach.

„Warunki klimatyczne".

LONDYN, 9.X (ATE) Za pośrednictwem hrabiego Bentyska wystosował Wilhelm II, do rządu holenderskiego i angielskiego list, w którym podaje, że złe warunki klimatyczne czynią dalszy jego pobyt w Holandji niemożliwy. Oświadcza on, że ma zamiar w najbliższym czasie powrócić do Niemiec. Doprowadził on też bardzo szybko do uzgodnienia majątku z rządem pruskim, zatrzymując sobie zamek Homborg koło Wiesbaden, gdzie korzystając ze źródeł leczniczych zamierza stale mieszkać.

JAK WYGLĄDAĆ BĘDZIE REGULACJA OBROTU PIENIĘŻNEGO!

WARSZAWA, 9.X. (PAT). Wobec błędnej interpretacji projektu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie uregulowania obrotu pieniężnego, otrzymaliśmy następujące miarodajne wyjaśnienia:

Obieg biletów zdawkowych i bilonu w Polsce, licząc zgodnie z art. 10 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 23.IV. 24 r., winien wynosić 12 zł. na mieszkańca, wobec czego całkowity obieg tych biletów i bilonu wynosić winien ok. 320 miljonów złotych.

Jednakże już we wrześniu 1925 r. cyfra ta została przekroczona i stale utrzymywała się ponad normę, poczem już od grudnia r. ub. wynosiła ponad 400 miljonów złotych. Rząd obecny postanowił przywrócić stan prawny, naruszony w tej dziedzinie przez rządy poprzednie i wymieniony wyżej projekt rozporządzenia reguluje całkowicie tę sprawę.

W tym celu rozporządzenie to przewiduje planowe wycofanie z obiegu nadmiaru biletów zdawkowych co pół roku po 5 i pół miljonów złotych, licząc od dnia 1 stycznia 1927 r.

W ten sposób w ciągu 10-iu lat cała nadwyżka biletów zdawkowych zostanie wycofana.

Na ten cel rząd przeznacza wpływy w wysokości conajmniej 12,600 tysięcy rocznie z akcyzy cukrowej, po uwzględnieniu rat amortyzacyjnych i odsetek od obligacji 8 proc. pożyczki amerykańskiej 1925 r., któremi akcyza tą częściowo jest już obciążona.

Sumy pozostałe od wykupu biletów zużyte będą na zakup srebra.

W związku z tem planem, dotychczasowe bilety zdawkowe zostaną przemianowane na bilety państwowe, których ogólna suma nie będzie przewyższać 320 miljonów złotych, zgdnie z ustawą.

CIEKAWE REWELACJE W SPRAWIE THOIRY.

PARYŻ. 9.10 (Tel. wł. „Wiad. Codz".)

Korespondent nasz zaczerpnął ze źródła zupełnie pozytywnego szereg ciekawych informacji w sprawie Thoiry.

Przedewszystkiem rozmowy francusko-niemieckie na temat zbliżenia między Paryżem a Londynem zawieszono niejako do czasu oczyszczenia terenu ze wszystkich gruzów, które mogłyby być przeszkodą dla założenia fundamentu pod wielki gmach przymierza francusko-niemieckiego.

Za gruzy takie należy uważać nietylko sprawę uregulowania długów w Ameryce, gdyż Niemcy właściwie ofiarowują Francji pieniądze amerykańskie, nietylko także sprawę ewakuacji strefy nadreńskiej, lecz nawet fakt istnienia aljansu francusko-polskiego.

Naprzykład, sprawę ewakuacji prowincji nadreńskich Francja uważa za obchodzącą Europę całą, przedewszystkiem zaś te kraje, których Francja jest niejako mandatarjuszem, stojącym na straży bezpieczeństwa Europy.

Z powyższego widać — oświadczył informator korespondentowi naszemu — że sprawa taka, jak ewakuacja Renu, w żywotnym stopniu obchodzi, naprzykład, Polskę, gdyż jasnem jest, że im większa będzie czujność Francji nad Renem, tem łatwiejsze będzie dla Polski wewnętrzne jej skonsolidowanie, oraz zakończenienie dzieła obrony narodowej, na co potrzeba Polsce właśnie tyle lat, ile Francja ma prawo pozostać legalnie nad Renem.

Dla wyjaśnienia polskiego punktu widzenia uda się wkrótce do Warszawy jeden z najwybitniejszych dziennikarzy francuskich, słusznie uchodzący za powiernika myśli poufnych Brianda.

Ale jeszcze jest ciekawsze, że ten sam dziennikarz uda się także do Kowna, z czego wyraźnie wynika, iż pragnie on poznać całokształt zagadnienia bezpieczeństwa w Europie centralnej i wschodniej, jako jeden z elementów, mających stanowić grunt pod gmach zbliżenia francusko niemieckiego.

Można zaryzykować powiedzenie, że nagła decyzja Poincarego ratyfikowania długów nie jest bez związku z olbrzymim planem konsolidacji pokoju europejskiego, planu, którego realizacja ma unieśmiertelnić nazwisko Brianda.

ZAMIERZENIA RZĄDU FRANCUSKIEGO

PARYŻ, 9.10 (Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów minister spraw zagranicznych Briand złożył obszerną deklarację w sprawie położenia polityki zagranicznej Francji

Następnie minister spraw wewnętrznych określił program decentralizacji, który ma być przeprowadzony w administracji francuskiej.

Minister wojny Painleve omawiał reformy armji francuskiej, a zwłaszcza zaprowadzenie jednorocznej służby w armji francuskiej.

Minister Tardieu w swojem exp. poruszył pewne oszczędnościowe zarządzenia, które mają być zaprowadzone w administracji pocztowej, telefonicznej i telegraficznej.

ZMIANY NA STANOWISKACH DYPLOMATYCZNYCH

PARYŻ, 9.10 A.W. Ostatnie decyzje Poincarego przewidują zmiany na stanowiskach ambasadorów francuskich w Berlinie, Waszyngtonie, Rzymie i Bukareszcie. Poważne zarzuty wysuwane są przeciwko ambasadorowi francuskiemu w Berlinie, de Marguerie. W obronie tego ostatniego stanął Briand. Ambasadorowi de Marguerie zarzuca się, iż jest on zbyt skłonnym do ustępstw na rzecz Niemiec. W rezultacie dłuższej dyskusji sprawa dymisji ambasadora francuskiego w Berlinie stała się kwestją przesądzoną. P. de Marguerie zostanie cofnięty do Paryża już w dniach najbliższych.

Poincare zastanawia się poważnie nad sprawą powierzenia stanowiska ambasadora francuskiego w Rzymie, chcąc umieścić w Rzymie wytrawnego polityka, któryby potrafił usunąć skutki ostatnich waśni franko-włoskich.

DEMONSTRACJE PRZECIWKO SPŁACIE DŁUGÓW WOJENNYCH.

PARYŻ, 9.10 ATE. Rozpoczęły się tu demonstracje uliczne przeciwko spłacie długów wojennych.

Z gazet stoi na czele tego ruchu „Union Financierre".

Zapowiedziała ona kampanję przeciwko spłacie astronomicznych sum, które pogrążyłyby Francję na lat 62 w niewolę kapitału amerykańskiego i angielskiego. Godnością narodu francuskiego będzie sprawę tę inaczej załatwić.

WALKI W CHINACH NIE USTAJĄ.

PEKIN, 9.X (AW) Wojska — kantońskie, walczące z Tsu-Szuan Chanem, przeszły do gwałtownej kontrofenzywy, zdobywając szereg miejscowości, a m. in. również i Kiang-Si. Wojska gubernatora cofają się w dalszym ciągu.

PEKIN, 9.X (AW) W prowincjach północnych wybuchły powstania, które tłumi podwładny gen. Wu Pej Fu, gen. Tien-Wei Czin. Równocześnie w okolicach Honań wybuchły rozruchy włościańskie.

Między gen. Wu Pej-Fu a podległymi mu przywódcami wybuchły poważne zatargi.

Ninczicz w Warszawie Przyjeżdża w końcu października.

Warsz. spraw. parl. „Wiad. Codz." (Gr.) telef.:

Przyjazd jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych p. Ninczicza do Warszawy oczekiwany jest w końcu b. miesiąca.

Min. Zaleski będzie rewizytował p. Ninczicza w listopadzie.

Następca von Seckta.

BERLIN, 9.X (AW) Na miejsce gen. von Seckta komendantem „Reichswehry" mianowany został gen. von Heye, dotychczasowy dowódca okręgu królewieckiego.

Gen. von Heye dał się poznać tuż po ukończeniu wojny na stanowisku komendanta związku obrony kresów wschodnich (Ostschutzu). Tuż po niepomyślnym dla Niemiec wyniku plebiscytu, kiedy to pewne obszary przeszły na rzecz Polski, gen. von Heye zwrócił się do rządu pruskiego z oznajmieniem, iż gotów jest wszcząć zbrojną akcję przeciwko Polsce, mającą na celu odebrania Poznańskiego

Podwyższenie płac robotników w Rosji.

MOSKWA, 9.10 (AW). Rada komisarzy ludowych powzięła uchwałę w sprawie podwyższenia płac w górnictwie, przemyśle tekstylnym i t. d. Podwyżka obejmuje również robotników transportowych i kolejowych.

Ponieważ podwyżka ta jest 10 do 20 proc., przeto opozycji odpadł gruby atut, jakiem była sprawa niedostatecznego wymiaru płac, z którym to atutem wystąpić zamierzała na najbliższem zgromadzeniu partji.

Nowy ruch rewolucyjny w Portugalji.

LIZBONA, 9. X. (Tel. wł.) Stworzył się tu nowy ruch rewolucyjny, na którego czole stoi pułkownik Almeida. Ruch rewolucyjny skierowany jest przeciwko obecnemu rządowi. Przywódca tego ruchu, b. minister wojny, miał stanąć w tych dniach przed sądem.

Bestjalska zbrodnia małoletnich, dla dwu złotych.

LWÓW, 9. X. We wsi Hruszów w powiecie kołomijskim dwaj chłopcy 13-letni zamordowali swego rówieśnika za to, że nie chciał im zwrócić długu w kwocie 2 ch złotych.

Chłopcy wciągnęli swego dłużnika w kukurydzę, odcięli mu głowę i tam zostawili zwłoki.

Łódź przecięta na dwoje sześć osób utonęło.

PARYŻ, 9. X. W porcie Havru jeden z francuskich okrętów transatlantyckich najechał na łódź parowa „Ursus", która została przecięta przez okręt na dwie części i natychmiast zatonęła. 6 osób należących do załogi łodzi zatonęło.

Prawdziwe oblicze łódzkiej kasy chorych.

Nareszcie większość łódzkiej kasy chorych wykazała swoje prawdziwe oblicze w stosunku do wielotysięcznych ubezpieczonych mas żydowskich.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu kasy chorych został opracowany regulamin dla ubezpieczonych.

Radny Milman zaproponował przytem, aby regulamin został również ogłoszony w języku żydowskim. Wniosek ten został jednak odrzucony większością 1 głosu.

Za wnioskiem głosowało 7 osób z frakcji: P. P. S., Niem. Partii Pracy, „Bundu" oraz jeden z grupy pracodawców.

Przeciwko wnioskowi radnego Milmana głosowało 8 osób (N. P. R., Ch. D. i dwuch pracodawców).

WOJNA i POKÓJ.

Kto bacznie śledzi za stosunkami politycznemi panującemi w całym szeregu państw, musi dojść do wniosku, że nastroje te nie wróżą nic dobrego dla pokojowego rozwoju stosunków międzynarodowych.

Pewne uspokojenie i stabilizacja, jakie pozornie w ciągu pewnego czasu dominowały wśród społeczeństw, zaczyna stopniowo ustępować miejsca ogólnemu niepokojowi i podrażnieniu.

Śmiało rzec można, że kryzysy polityczno-gospodarcze stały się dziś bolączką prawie że wszystkich większych państw. Odnosi się to oczywiście w pierwszym rzędzie do państw europejskich. I tak Wielka Brytanja, która jeszcze niedawno stanowiła powszechnie przedmiot zazdrości i podziwu, jako kraj, umiejący doskonale uporać się że wszelkiemi trudnościami; jako państwo, które w sposób imponujący potrafiło zachować równowagę, nie bacząc na powszechnie panujący kryzys gospodarczy i społeczny, wychodząc obronną ręką ze wszelkich zatargów i usuwając bolączki wewnętrzne na drodze pokojowej, uprzedzając gwałtowne wybuchy, rewolucje i kryzysy, i to państwo jest dziś niepokojone ostrą walką wewnętrzną, o podkładzie społecznym i gospodarczym.

Nie mało kłopotu przysparzają Anglji Chiny, gdzie już od dłuższego czasu toczą się zacięte i krwawe walki, nie mające oczywiście nic wspólnego z przyjaznemi uczuciami dla Wielkiej Brytanji.

Trwający strajk górników nie tylko, że naraża Anglję na olbrzymie straty materjalne, ale świadczy on o tem że czasy, gdy kraj ten był oazą spokoju i równowagi, gdzie wszelkie konflikty rozwiązywano drogą ustępstw i kompromisów, minęły już bezpowrotnie.

Co sie tyczy Francji, to jest dziś rzeczą powszechnie wiadomą, że zmaga się ona z niesłychanemi trudnościami finansowemi i gospodarczemi. Sprawa uregulowania długów powojennych stanowi dziś dla Francji kwadraturę koła, której nikt dotychczas rozwiązać nie zdołał.

Włochy, trzymane dotychczas w żelaznych kleszczach dyktatury Mussoliniego stanowią o ile chodzi o stosunki wewnętrzne, zagadkę. Nie sposób bowiem dociec, czy rzeczywiście naród włoski zaznaje szczęścia w ustroju faszystowskim i czy gnębione masy ludu włoskiego z takim spokojem i zadowoleniem znoszą rządy czarnych koszul, jak to usiłują przekonać świat faszystowskie organy prasowe.

Na tle tego powszechnego kryzysu politycznego, gospodarczego i społecznego, jaki dotknął najpotężniejsze państwa europejskie, występują coraz groźniej zarysowywujące się nowe bloki i aljansy poszczególnych mocarstw, które łącząc się rzekomo dla celów wyłącznie pokojowej i twórczej współpracy, nie zaniedbują jednocześnie ani na chwilę silnych zbrojeń.

Powtarza się zatem znana nam z przed roku 14-go, krwawa komedja pokojowych deklaracyj i konferencyj przy jednoczesnym intensywnem szykowaniu się do wojny.

Rozumie się, że w szczegółach, uległy te metody zmianie, wynikającej z odmiennych warunków, w jakich rozwijają się obecnie państwa i narody.

Wszak żyjemy w okresie Ligi Narodów, w okresie, kiedy ludy, nauczone strasznem doświadczeniem krwawej rzezi światowej, nie zcierpiałyby rządów, zdradzających wyraźne tendencje wojownicze.

A jednak... jednak i przygotowania do wojny istnieją, zawierane są bloki i bloczki, które w ostatecznej swej konsekwencji muszą doprowadzić do starcia zbrojnego. A będzie ono wówczas stokroć straszniejsze, niż miniona wojna wszechświatowa.

A dzieje się to przedewszystkiem dlatego, że rządy nie potrafią rozwiązać zagmatwanych i skomplikowanych spraw, które z taką wyrazistością występują w łonie ich własnych społeczeństw, usiłują więc skierować uwagę swych współobywateli na inne tory.

Największem jednak niebiezpieczeństwem jest wykorzystywanie przez wielkie mocarstwa innych pomniejszych państw jako narzędzi dla urzeczywistnienia swych imperjalistycznych celów. Podnieca się świadomie ambicje tych krajów, nęci się je mirażami wielkich korzyści materjalnych, które rzekomo umożliwią rozwiązanie problemów politycznych i gospodarczych, nurtujących te państwa, a w gruncie rzeczy ma się jedynie i wyłącznie na myśli własne egoistyczne cele.

Jest to wprost tragiczne, że nie które z tych państw, upatrzone jako ofiary, mające własnemi dłońmi wyciągnąć dla obcych kasztany z ognia, dają się wziąć na lep tych miraży, i miast dążyć całą energją do uporządkowania swych wewnętrznych spraw, do uregulowania swego życia gospodarczego, do nawiązania bezpośredniego kontaktu z sąsiedniemi państwami, dają się sprowokować przez swych „najserdeczniejszych przyjaciół“ i szykują się do walnej rozgrywki na... placu boju, rujnując dla czyich zachcianek własny kraj.

I dlatego obowiązkiem świętym każdego trzeźwego obywatela jest bezustannie powtarzanie tej elementarnej prawdy, że każda wojna, zakończona nawet zmiażdżeniem wroga, prowadzi własny kraj do ruiny.

Jedyną drogą właściwą to droga intensywnej, twórczej pracy, pracy mającej na celu pomnażanie dóbr materjalnych i duchowych.

A wiodą do niej nie wielkie zbrojenia i nie polityka olbrzymich budżetów wojskowych, lecz międzypaństwowa wymiana wspomnianych dóbr. Spokojnego współżycia narodów nie zabezpieczają aljansy zbrodniczo-odporno-zaczepne, lecz raczej traktaty handlowe.

E. NEUGOLDBER.

U BABKI PANEUROPY.

CO OPOWIADA MATKA DOKTORA COUDENHOVE-CALERGI.

(Korespondencja własna „Wiadomości Codziennych“)

Pierwszy kongres paneuropejski wzbudził powszechne zainteresowanie we wszystkich miastach naszego kontynentu: od Lizbony do Warszawy i od Kopenhagi do Aten.

Najwięcej jednak zajmują się tą kwestją mieszkańcy Mödlingu. W małej willi na krańcu miasta mieszka „pani i hrabina“, matka dr. Coudenhove-Calergi. I tak uważają mieszkańcy Mödlingu tego politykującego filozofa, czy też filozofującego polityka — nie wiadomo, które z określeń bardziej jest do dr. Coudenhove przystosowane — za swojego obywatela. Zresztą nie zupełnie słusznie. Twórca bowiem Peneuropy przebywa najczęściej w Tokio. W Japonji też, dr. Ryszard Coudenhove-Calergi ujrzał światło dzienne. Jego ojciec był austrjackim dyplomatą. Matka jego jest Japonką. Jako panna nazywała się Mitsu-Qoyama; jej ojciec był znanym kupcem w Tokio. I chociaż hrabina już od wielu lat mieszka w Austrji, woli jednak mówić po japońsku niż po niemiecku, podczas gdy jej syn jak objaśnił na kongresie, chciałby jeszcze tylko jedną mowę poznać: europejską.

Po europejsku — chociaż w innem znaczeniu — rozmawia też i matka. Niemieckie, francuskie i angielskie wyrazy tworzą w jej mowie istny amalgamat różnojęzyczny. „Ach jaki ten Dick jest szarmanckim chłopcem“, powtarza ona, gdy w jej obecności określa się jej syna jako ojca paneuropejskiego ruchu, podczas gdy ona sama uważana jest za babkę Paneuropu. Dla niej dr. Coudenhove, nawet dzisiaj jest przedewszystkiem szarmanckim chłopcem. Zresztą to samo sądzą jego liczne wielbicielki. „To musi być wielki mąż stanu“ — objaśnia jedna młoda niewiasta podczas kongresu — „widziała pani jaki klasyczny profil on posiada!“

Pani Coudenhove tak opowiada o młodości swego syna: „Był on bardzo słabym chłopcem i obawialiśmy się zwykle o niego. Ale zaraz po jego urodzeniu jakaś stara Japonka wywróżyła mu, że zostanie pierwszym wśród swojej generacji.

Podówczas Dick jeszcze nie potrafił chodzić, a pierwsze samodzielne kroki stawiał on na pokładzie okrętu płynącego z Japonji do Europy. Żyliśmy wtedy na zamku Ronspera w Böhmerwaldzie. Tam też podrastał Dick. Było to kochane, wyjątkowe dziecko, które może zawcześnie zajmowało się wszelkiemi duchowemi problemami. Jako mały chłopczyk, zamiast bawić się z kolegami, studjował on filozofów. Później i to mu nie wystarczyło i począł pisać o etyce i temu podobnych problemach.

Bracia Dicka byli zawołanymi myśliwcami. On sam tylko nigdy nie udawał się na polowania, twierdząc, że nie jest w stanie zabijać niewinne zwierzęta.

Jak doszedł on do „królowej“ swoich idei? O tem nikt chyba nie wie na świecie. Jego pierwsze wiersze o Paneuropie ukazały się przed sześcioma laty w gazecie Maxa Hardensa — „Zukunft“. Wiersze te brzmią następująco: „Polityka przyszłości, nie będzie polityką państw, tylko polityką kontynentu“.

To były jego pierwsze wydrukowane spostrzeżenie o Paneuropie. A dzisiaj? Dzisiaj jest Paneuropa wielką ideą, która napewno zostanie przeprowadzoną. O, ja wierzę w to dzieło święcie!“

Jedną tylko wadę ma — w mniemaniu pani Coudenhove — Paneuropa: prowadzi ona Dicka do New-Yorku i Paryża do Berlina i Londynu. W ten sposób przyjazdy syna do Mödlingu są co raz to rzadsze. A to jest wcale nie ładnie ze strony Paneuropy.

Tono.

U Alfreda Dreyfussa.

Niejeden z ciekawością odczyta szczegóły z życia tak bardzo słynnego przed 80 laty, b. więźnia Wyspy Djabelskiej, kapitana Alfreda Dreyfussa Kilka dni temu udało się właśnie pewnej amerykańskiej dziennikarce odwiedzić Dreyfussa, prowadzącego żywot samotnika w swem paryskiem mieszkaniu opodal parku Monceau. Amerykanka przedstawia go jako mężczyznę niskiego, szczupłego, lekko naprzód pochylonego, z włosem zupełnie siwym.

Twarz jednak, dziwnie gładka, o młodzieńczym wprost wyrazie oraz jasne niebieskie oczy zdradzają żelazną konsekwencję i siłę woli, które mu umożliwiły przebycie niezwykle ciężkich i strasznych cierpień. Jedno ramię ma nieco sztywne, prawdopodobnie w skutek zamachu morderczego, jakiego usiłowano dokonać na nim przy przeprowadzaniu zwłok Zoli do Panteonu. Wiadomo, że sprawca został uwolniony... i że zadowolono się jego oświadczeniem, iż chciał tylko zaprotestować przeciw dreyfusyzmowi.

Pomimo ubioru cywilnego poznaje się jeszcze dzisiaj w Dreyfusie żołnierza. Także w samotni, w której teraz żyje, pozostaje on żołnierzem ze wszystkiemi swojemi cnotami i powściągliwością. Niema niczego w sobie z malowniczego buntownika lub świadomego siebie męczennika. Najlepiej zastować można do niego określenie: oficer i gentleman. Pojmuje się, że jego osoba nie mogła wzbudzać żadnego entuzjazmu, ani podziałać na uczucie mas

Ale pod spokojną powierzchownością Dreyfusa drzemie jakiś ukryty ton rozpaczliwej rezygnacji, dręczący ciężar wielkiej troski. Jego głos jest bez dźwięku. a przez błyszczące szkła monoklu wydają się oczy jego jakby łzami skropione. „Mimo uprzejme powitanie z jego strony, doznałam uczucia — pisze amerykańska dziennikarka — że stoję przed mało dostępnym i odosobniającym się człowiekiem który żyje w samotni, otoczonej niewidzialnemi chmurami, które wzniosła onegiś jego własna tragedja. To tłumaczy jego odosobnienie.

W całej Francji podobno niema człowieka, któryby miał mniejsze zainteresowanie dla afery dreyfusowej, aniżeli on sam. Nawet własny jego brat Mateusz Dreyfus nie okazuje chęci mówienia o rozgłośnym procesie. Także dla niego wspomnienie to jest męczarnią. Cierpienia brata, niezasłużone pozbawienie czci i długoletnia walka wywarły na nim głębsze wrażenie, aniżeli ostateczne zwycięstwo i rehabilitacja.

„Od czasu rehabilitacji mego brata — zauważył w rozmowie z Amerykanką Mateusz Dreyfus — ani słowem nie wspomniałem przed bratem o procesie. Ogromnie przykrem jest dlań to wspomnienie i wiem, że jedyne ma życzenie, a to zapomnieć o swoich strasznych przejściach. To samo czyni jego żona. Pozatem jest on stary i zmęczony. Jesteśmy bardzo zatroskani o jego zdrowie. Śni on jeszcze teraz dość często o tych wszystkich okropnościach, które przechodzić musiał...“

Mateusz Dreyfus jest wysokiego wzrostu, chudy, o obliczu pięknem. Przedstawia jasnowłosy typ alzacki z ociężałemi jednak niebieskiemi oczyma, tak, że i on czyni wrażenie starego i zmęczonego człowieka.— Swego czasu, gdy brat cierpiał postawił siebie i majątek swój do dyspozycji w obronie honoru brata. On był pierwszym, który publicznie określił Esterhazego, jako rzeczywistego zdrajcę. Bez goryczy opowiada o wszystkich, którzy popełnili w sprawie brata wiele nadużyć i bezprawi, jednak za wyjątkiem Esterhazego. Tego nazywa wstrętnym kanalją „eponsantable canaille“.

W czasie wojny światowej był Alfred Dreyfus szefem bataljonu artyleryjskiego. Jego syn Piotr był czynnym jako inżynier w Paryżu. Jedyny sym Mateusza padł w r. 1915 na polu bitwy.

PARYŻ SIĘ BAWI.

(Korespondencja własna „Wiadomości Codziennych“)

Paryż w październiku

Paryż nie ma obecnie nic wspólnego z paryżanami lub francuzami.

Bawią się a raczej pozwalają się łaskawie zabawiać tylko cudzoziemcy, głównie anglicy i amerykanie. Jak silnie jest Paryż przesiąknięty wszystkiem co angielskie, można poznać po nieskończonej ilości szczegółach.

Nietylko teatr angielski cieszy się powodzeniem, ale też wszelkie rewje pełne są angielskich sketchów i kupletów, których tematem a zarazem i ofiarami są amerykanie.

Muszą oni cierpliwie wysłuchiwać jak docinają im potomkowie Lafayett'a, jak rzucają im w oczy gorzkie słowa prawdy.

Posiadają oni jednak rekompensatę, albowiem ceny wejść są ściśle obliczone podług kursu dolara, zresztą nie rozumieją po większej części, chętnie płacący amerykanie, ostrej satyry przeciwko nim skierowanej, natomiast nieliczni francuzi wyrażają głośno i niedwuznacznie swe uznanie.

Słynny jest Berlin ze swych rewji, lecz ani sposób mierzyć mu się z Paryżem.

Ten, kto chce obejrzeć wszystkie a bardzo liczne rewje, musi conajmniej na ten cel poświęcić wieczory dwuch tygodni.

W „Casino de Paris“ wystawia się obecnie „Paris en fleuts“, w Folie Bergére zaś święci w sztuce „La Fol e du jour“ niebywałe tryumfy Józefina Bak Wer.

Rozumie się, że i tu jak wszędzie zresztą odgrywają poważniejszą rolę obnażone członki ludzkie.

Typowym przykładem tego tryumfu kultu nagości jest Moulin Rouge ze swą nową rewją „Mont marte aux nues“ (Montmartre nagi). Próżno jednak byłoby się doszukiwać tu jakiejkolwiek nici przewodniej, akcja rozgrywająca się, jest jej zupełnie pozbawiona. Po pierwszym akcie występuje przed kurtynę ładna artystka i oznajmia, że wystawi się tą a tą scenę. I znów przewijają się przed oczyma nagie ciała, gdzieniegdzie pięknie a zarazem gustownie przybrane, w plonsach, działających sil nie na nerwy publiczności.

W ostatnim akcie, wobec braku nowych szlagierów, sadza się przy fortepianie kompozytora „Valencji“ Joze Padilla.

Gra on swoje popularne szlagiery, odpowiednio ilustrowane na scenie. Szalenie stare melodje słyszy się w Concert Mayol, jedyną ich zaletą jest to, że posiadają troszkę sensu, w rewjach zaś biorą udział oryginalni komicy i słynna śpiewaczka hiszpańska Alexia.

Czerpię się tu głównie ze skarbca berlińskiego kompozytora Nelzona.

Po „ciotce której należy się kłaniać“ następują najbardziej oklepane szlagiery. Nie należy zapominać, że w obliczu Genewy i Thoiry, znajduje to także swój wyraz na scenie. Typy niemieckie są np. znacznie sympatyczniej przedstawiane niż ubiegłego roku. Krytyka sto sunków panujących w kraju nie wpływa zupełnie na życie, szczególnie Paryża, francuzi bowiem nauczyli się bardzo prędko liczyć wszystko podług kursu dolara i myli się ten kto sądzi, że posiadając wysokocenne waluty kupi w Paryżu cośkolwiek za bezcen.

Kto zaś, chce wyszukać prawdziwego ducha gallijskiego ten niech się uda do małych teatrzyków Montmartru

Naprzykład w teatrzyku miniatur Deux Anes (dwa osły), wystawiona jest mocno szowinistyczna rewja, której głównym momentem jest rozmowa Aristydesa z Gustawem (Briand i Stresemann). W innych teatrzykach rewje o nacjonalistycznem zabarwieniu noszą nast. tytuły: „Palate auv femmes“, „Toute nue, Madame“, „Amours-Dolars“, etc.

O repertuarach innych teatrzyków świadczy następująca mała statystyka: W tytułach sztuk granych w pewnym okresie jednocześnie w Paryżu, powtarza się słowo „nagość“ sześc razy; przytem szlagier Theatre de Paris („całkiem naga prawda“), nie jest tu brany w rachubę. Lecz najbardziej ochocza zabawa wre w Luna parku, musi tam jednak część uczestników spotkać przykre rozczarowanie. Albowiem dwanaście znanych atrakcyj, przesuwających się przed oczyma przy ogłuszającym piekielnym akompanjamencie orkiestry, może tylko oszołomić no i zdenerwować widzów. Największym powodzeniem cieszy się scenka, gdy dwie dziewczynki spacerują w koszulach pozwalając podziwiać swe powabne kształty.

A tymczasem entuzjazmują się flegmatyczne angielskie miss wraz z swymi towarzyszami.

Rozumie się chyba samo przez się, że Montmarte jest okupowany przez cudzoziemców. Paryżanin jeśli wogóle zjawia się w tej dzielnicy, to idzie do kina w Gaumont Palaste albo odwiedza jakiś kabaret literacki. Tani półświatek oraz midinettki chodzą do Moulin-Rouge na tańce, by w typowej atmosferze murzyńskiej oddać się szałowi charlestona. Wszystkie lokale luksusowe, jak Cave Caucasien, Albay, Lajunie, Rat Mort i wiele innych — przeznaczone są jedynie dla obojga płci posiadaczy walut błogosławionych.

Są oni już przy dzwiach entuzjastycznie witani przez sfore elegancko w smokingi ubranych wyzyskiwaczy, którzy ofiarują swoje usługi w wprowadzeniu gości po specjalnych domach i lokalach paryskich.

Nastrój dawnego Montmartru prysnął już oddawna. Elektryczność, jazz murzyni i język angielski — oto dzisiejsi panowie tej dzielnicy. Kto nosi na sobie smoking, ten napewno zagadnięty będzie po angielsku.

Obok tego centrum znajduje się nadal rynek półświatkowy zapełniony różnokolorowemi kobietami.

Z życia żydowskiego.

Wybory do rady miejskiej Tel-Awiwu.

TEL-AWIW, 9. 10. (Tel. wł.). Wybory do rady miejskiej w Tel Awiwie odbędą się 25 b. m. Walka przedwyborcza już się rozpoczęła. Oprócz dotychczasowych stronnictw w akcji przedwyborczej biorą udział dwie nowe partje konserwatystów i sjonistów-rewizjonistów.

Rząd palestyński wyjaśnił, iż prawo wyboru mają wszyscy płatnicy podatków a zatem również kobiety, płacące podatki, będą mogły głosować.

Dr. A. Hantke we Wiedniu.

WIEDEŃ, 9. 10. (Tel. wł.). Bawił tu kilka dni dyrektor „Keren Hajessod'u“ dr. Artur Hantke, który odbywa podróż informacyjną po największych ośrodkach żydowskich w Europie w celach „Keren Hajessod'u“.

Dr. Artur Hantke odbył we Wiedniu szereg narad z działaczami sjonistycznymi i wygłosił również publiczny referat o położeniu w Palestynie i o przyczynach obecnego kryzysu w odbudowującej się ojczyźnie. Znakomity gość wezwał do intensywniejszej pracy nad powiększeniem funduszów na rzecz odbudowy Palestyny.

Z Wiednia dr. Hantke wyjechał do Pragi.

Wyjazd dr. Wajcmana do Ameryki.

Londyn, 9. X.

Prezydent wszechświatowej organizacji sjonistycznej dr. Chaim Wajcman wyjeżdża dn. 23 b. m. do Stanów Zjednoczonych.

50-lecie urodzin prof. Chajesa.

SALZBURG, 9.X. tel. wł.). Ludność żydowska Salzburgu uroczyście uczciła 50-lecie zasłużonego działacza sjonistycznego i uczonego prof. Chajesa.

Prof. Chajes w dniu swoich urodzin bawił właśnie w Salzburgu na kongresie unji przyjaciół Ligi Narodów.

Na uroczystym bankiecie wygłosił dłuższe przemówienie prezydent organizacji sjonistycznej w Austrji dr. Friedman.

Prof. Chajes w odpowiedzi poruszył aktualne problemy sjonistyczne i omówił przebieg kongresu unji przyjaciół Ligi Narodów.

Co mówi p. Baczewski.

Berlin, 8 października. (AET). Incydent z posłem polskim do sejmu pruskiego p. Baczewskim, który miał miejsce na komisji wschodniej w czwartek wieczorem rozrasta się do rozmiarów poważnej afery politycznej. Korespondent A. T. E. dowiaduje się od posła Baczewskiego następujących szczegółów w tej sprawie. Komisja wschodnia zebrała się na posiedzenie poufne dla wysłuchania programu rządowego, dotyczącego prac i zamierzeń rządu pruskiego w zakresie szkolnictwa i pomocy kredytowej oraz administracji. Poseł Baczewski zjawił się na posiedzenie komisji w charakterze słuchacza, co przewiduje regulamin obrad. Wbrew regulaminowi oświadczono, że program nie będzie mógł być przedstawiony i dyskutowany w obecności posła Baczewskiego. Poseł nacjonalistyczny von Kries znany w Polsce z czasów okupacji, jako jeden z przedstawicieli administracji niemieckiej, postawił wniosek wykluczający z posiedzenia komisji wszystkich niečzłonków komisji obecnych na obradzie. Wniosek został przyjęty. Poseł Baczewski nie poddał się temu żądaniu, protestując przeciwko naruszaniu praw poselskich. Wówczas posiedzenie zostało zamknięte przez przewodniczącego. Charakterystyczne jest, że po zamknięciu posiedzenia radca ministerjalny zaprosił do siebie wszystkich posłów, wchodzących w skład komisji rzekomo na pogadankę.

Właściwy człowiek na właściwem miejscu.

Nieobsadzone od śmierci Żarnowskiego stanowisko Prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa, ma objąć p. Stanisław Wróblewski, prof. prawa rzymskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Cziczerin „honorowym stróżem nocnym“.

Przed niedawnym czasem, jak się dowiadujemy z dzienników rosyjskich, w pewnej wiosce rosyjskiej okradziony został skład mąki, należący do wielkiego młyna parowego. Złodzieje urządzili w nocy włamanie i wywieźli na wozach cały zapas znajdującej się tam mąki.

Kiedy następnego dnia kradzież zauważano, zawiadomiono o tem natychmiast „czerwonego dyrektora“ owego młyna. Ten wdrożył dochodzenia:

— Jak to się mogło wydarzyć — zapytał — że złodzieje przez całą noc mogli spokojnie działać?

Poinformowano wówczas dyrektora, że owej nocy stróż nocny nie pełnił służby. Wobec tego przywołano naczelnika wsi i zapytano go, dlaczego nocy krytycznej wieś nie znajdowała się pod strażą stróża nocnego. Naczelnik gminy wyjął wówczas z kieszeni listę nazwisk i oświadczył, że nocy krytycznej przypadała kolejna służba stróża nocnego na towarzysza Cziczerina.

— Ależ to niemożliwie! — zdumiał się dyrektor. — Czyż nie wiecie, że Cziczerin jest komisarzem spraw zagranicznych?

— Ten, kto jest na liście, musi pełnić służbę — odrzekł niewzruszony naczelnik gminy.

Zaczęto się zastanawiać nad tem, w jaki sposób Cziczerin znalazł się na owej liście w charakterze stróża nocnego. I okazało się wówczas, że przed niedawnym czasem Cziczerin został mianowany przez komunistyczną organizację wiejską „honorowym stróżem nocnym“. Jest to odznaczenie dość pospolite obecnie w Rosji sowieckiej. Mężowie stanu i przywódcy polityczni są tam często mianowani honorowymi kapitanami okrętów, maszynistami kolejowemi, dróżnikami, a nawet stróżami nocnymi i tylko w opisanym wypadku naczelnik gminy nie zorjentował się, że pomiędzy honorowym stróżem nocnym a zwykłym, istnieje jednak duża różnica.

Tajemnicza okupacja wojskowa w Atenach.

PARYŻ, 9.X. (Tel. wł.). Z Aten nadeszły alarmujące wiadomości że dzisiejszej nocy o godz. 1 m. 30 wojska garnizonu ateńskiego zajęły główne punkty miasta, a mianowicie ulice, gdzie jest najżywszy ruch i największe skupienie ludności. Greckie ministerjum wojny zostało otoczone przez kilka kompanji piechoty. Wkraczające oddziały wojskowe wywołały wielką panikę wśród ludności. Mimo pory nocnej, ludność wybiegała na ulice, aby zasięgnąć jakichkolwiek wiadomości.

Dziwnym sposobem nad ranem wojska zostały wycofane i rano komunikacja odbywała się spokojnie i bez wszelkich przeszkód.

Według nadeszłych wiadomości, zajęcie wojskiem głównej części miasta miało na celu przeciwdziałania planowemu nowemu zamachowi, który, jak stwierdziły władze greckie, miał być dokonany dzisiejszej nocy.

Stan zdrowia por. Kaliny poprawia się zwolna.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz.“ (Gr.) tel.:

Stan oparzonego dotkliwie por. Kaliny, ofiary wypadku lotniczego podczas prób nowego aparatu zbudowanego przez studentów Politechniki, poprawił się dziś znacznie.

Gorączka spadła z 40-tu stopni poniżej 38-miu.

Chory spędził noc pomyślnie. Opuchlina jeszcze nie schodzi.

Literatura i sztuka.

Z poezji młodohebrajskiej.

A. SZLIONSKI.

DLA CHLEBA

NIE TRZEBA MI ŚCIERAĆ PROCHU Z MYCH BUTÓW
I SKŁADAĆ CIĘŻARU Z BARK NIE TRZEBA —
WSZAK I JA, JAK WY WSZYSCY, PRACOWAĆ CHCĘ TUTAJ
DLA KROMKI CHLEBA.

JA JAK WY WSZYSCY TUTAJ CHLEB CZERSTWY PRZEŻUWAM
I DUSZĘ SWĄ OCZYSZCZAM,
A POTEM MIAZGĘ MIĘKKĄ JA JAK WY WYPLUWAM
NA ZGLISZCZA.

TAK DŹWIGAM ZA DNIA JARZMO W TRUD CIĘŻKI I PŁONNY,
BEZ PIEŚNI ZAPAŁU, —
TAK GRYZĘ WIECZORAMI GŁODNY I ZMĘCZONY
CHLEBA KROMKĘ MAŁĄ.

A. SZLIONSKI.

ŻNIWA.

ŁYSKA COŚ W POLU — TO SIERP PRACUJE
ZŁOCISTYM ŚCIEGIEM —
LEGŁY PO POLACH DALEKICH TRUPY
DŁUGIM SZEREGIEM.

ŻNIWIARZE WIĄŻĄ KŁOSISTE SNOPY,
RADOŚNI, DUMNI —
SIERP POZŁOCISTY ŁYSKA W MEM POLU,
CZEMU NIE TRUMNA?

DWADZIEŚCIA TRZY. TAK ROK PO ROKU
IDZIE I PŁACZE...
MOŻNA TO ZWIĄZAĆ W JEDEN SNOP CAŁE
ŻYCIE TUŁACZE?

ŁYSKA COŚ W POLU, TO SIERP PRACUJE
ZŁOCISTYM ŚCIEGIEM —
LEGŁY PO POLACH DALEKICH TRUPY
DŁUGIM SZEREGIEM.

ASZER BARASZ.

* * *

W LĘKU PRZED JUTREM, DRŻĄCEMI DŁOŃMI
DOM SIĘ BUDUJE —
CIĘŻKA JEST BARDZO, KRUCHA I DUŻO
CEGŁA KOSZTUJE.

STRZEŻCIEŻ, MURARZE, KAŻDEJ CEGIEŁKI
JAK OKA W GŁOWIE —
NUŻ JAKA PRYŚNIE I KICHNIE WTEDY
ROBOTNIK SOBIE.

A KIEDY KICHNĄ BRACIA — MURARZE
ZA NIM BEZRADNIE —
Z DŁONI IM MŁOT I KIELNIA WYLECI
I DŁOŃ OPADNIE.

A WÓWCZAS Z TRWOGĄ UJRZĄ WYŁOMY
W MURZE, POWALE —
I STRACH ICH ZMROZI I PO KĄTACH JĘCZĄ
SZAKALE.

Przełożył z hebrajskiego **Szymon Wolf.**

Tygodniowy przegląd sztuki żydowskiej.

Kierownik artystycznego teatru hebrajskiego w Palestynie, p. M. Gnessin, tworzy w sezonie zimowym teatr dla dzieci. W repertuarze nowego teatru znajduje się m. in. słynny dramat Rabindranath Tagore „Poczta".

Współpracę w nowym teatrze przyrzekli literaci Jakób Rabinowicz i A. Szloński.

———

Artystyczny teatr robotniczy „Ohel" w Tel-Awiwie przygotowuje przedstawienie biblijne. Jednocześnie członkowie „Ohel'u" prowadzą dalej swe studja pod kierunkiem reżysera M. Lewego, kompozytora Engla, lingwisty d-ra Epsztajna, oraz mistrza baletowego Ornsztajna.

———

Opera hebrajska w Palestynie przygotowuje na nowy sezon następujące dzieła muzyczne: „Boris Godunow" Mussorgskiego, „Madame Pik" Czajkowskiego, oraz „Aszmdaj" słynnego kompozytora żydowskiego Milnera.

———

W wydawnictwie „Dwir" w Tel-Awiwie ukaże się w najbliższej przyszłości słynna powieść Szaloma Asza „Kidusz Haszem" w tłumaczeniu H. Jewina.

———

J. Fichman przygotowuje do druku „Antologję liryki hebrajskiej" w trzech tomach.

———

Nakładem „Micpe" ukażą się w tych dniach w Tel-Awiwie tłumaczenia hebrajskie następujących dzieł.

„Bogowie łakną krwi" — France'a „Sonata Krejcerowska" Tołstoja, „Arne" Bjernsona, „Kira Kiralina"—Istroti'ego.

———

Przyjechał do Palestyny poeta Izrael Efros, należący do grupy poetów hebrajskich w Palestynie.

———

Wydawnictwo „Dwir" w Palestynie zakupiło do druku cenne dzieło prof. Słuszcza o maranach portugalskich.

———

Literatura hebrajska obchodzi w bieżącym roku 75-cio lecie urodzin znakomitego powieściopisarza, wodza „Haskały" Rubena Uszera Brojdesa, oraz 25-cio lecie śmierci poety d-ra Icchaka Kaminera.

———

Utalentowany powieściopisarz hebrajski zakończył nową większą powieść p. n. „Dzban z mąką" osnutą na tle rewolucji rosyjskiej.

———

Dr. H. Bergman oddał do druku wyczerpujące dzieło o Imanuelu Kancie.

———

Beletrystyka hebrajska w Palestynie wzbogaciła się cenną powieścią D. Kimeni'ego p.n. „Troje".

———

„Hebrajska Bibljoteka uniwersalna" wydaje następujące dzieło w tłumaczeniu hebrajskiem:

„Mozart w drodze do Pragi" pióra A. Mörike. „Tragedja Ghetta" Izraela Zangwilla oraz antologję poezji rosyjskiej.

———

Ukazał się drugi nakład pięk[illegible] go tomu poezji Eliszewy p. n. „Ma[illegible] Kubek"

———

W najbliższych dniach powstanie w Warszawie nowy artystyczny teatr żydowski pod kierownictwem znakomitych aktorów Idy Kamińskiej i Zygmunta Turkowa.

Do zespołu nowego teatru należą najwybitniejsi aktorzy żydowscy w Polsce.

Z zadowoleniem stwierdzamy, iż do tego znakomitego zespołu artystycznego zaproszony został również młody a bardzo utalentowany aktor Zalmen Hirszfeld, łodzianin.

—Iper—

SZAŁOM ASZ.

Poprzez ścianę.

(Poświęcone pamięci szwagra Izaka Szpiry).

(Dokończenie)

I ona przywykła doń. Nie wiedząc kim on jest młodym, czy starym, żonatym, czy ojcem rodziny — wiedziała tylko, że za ścianą znajduje się dusza tęskniąca za nią, że i ona tęskni za tajemniczym więźniem, odczuwa serce bijące dla niej, tam za niemą, cichą ścianą.

Gdy zapadała noc, siadała na podłodze obok ściany, zastukała w nią, czy i on po drugiej stronie siedzi na tem samem miejscu. Tak siedzieli oboje godzinami. On wyśpiewywał jej melodje palcami, opowiadał jej o swej miłości, pocieszał ją, wygłaszał przed nią mowy głębokie i poważne. Ona oczywiście nic nie rozumiała — odczuwała jednak, że przemawia do niej, odczuwała jego serce i duszę w tem stukaniu, opierała swą głowę o ścianę, jakby się chciała oprzeć o jego pierś, albo cichutko i powoli, swemi lekko poruszającemi się palcami wystukiwała w ścianę jakiś motyw muzyczny. Poczem robiło się jej tak lekko na duszy, że podnosiła się z podłogi i zaczęła przechadzać się tam i z powrotem po celi, wyrażając tańcem swą melodję. I cały straszliwy gmach odczuwał czystą tę duszę bytującą w jego murach. Każdy więzień polityczny liczył jej kroki i w jego duszy śpiewało się toż samo, co w niej...

———

Nagle zaszło zdarzenie, które wprawiło w odrętwienie wszystkich mieszkańców czarnego, straszliwego gmachu.

W blasku małego swego okienka spostrzegł jeden z więźniów, jak wystawiają szubienicę na pagórku przed więzieniem. I w cichej, ciemnej nocy rozlegał się pomruk ogólnego, cichego postukiwania w więzieniu. Postukiwanie długie, uporczywe jak opuszczone i osamotnione krople dżdżu błądzące w rynnie...

To więźniowie komunikowali sobie wzajemnie: „szubienicę budują", i cały straszliwy gmach tej nocy drętwiał od wyrazu „szubienica".

To wywołało ogólne stukanie: jedna ściana z drugą, góra z dołem. Jeden drugiemu oznajmiał, pocieszał go, radził mu, żegnał się z nim. I z cichego i smutnego postukiwania nocnego zdawało się że anioł śmierci czarnemi swemi skrzydłami postukuje w ściany. Nagle wszystko ucichło, jakby wymarło, każdy aresztant robił rachunek własnego sumienia, czekając na anioła śmierci, który ma przyjść po niego.

———

Tej-że nocy w jego postukiwaniu zaszła zmiana, palce mu drżały. Przemawiał do niej poprzez ścianę, czuła, że ma jej coś ważnego do powiedzenia, jego postukiwanie prosiło o coś... błagało, pocieszało i ostrzegało przed czemś po cichu, stawając się podobnem do drżenia serca. Czuła, jak on opiera swoją twarz o ścianę, uderza czołem o nią... całuje ją... rozpościera ramiona... Nagle ucichł. Słyszała dalej, jak pada na ścianę, gryzie ją zębami, drapie... czegoś chce, ma jej coś tajemniczego powierzyć; nic pewnego jednak nie mogła wyrozumieć.

———

Cicha, a smutna to była noc. Na dworze dął silny wiatr, zapewne burza rozszalała, lecz wewnątrz więzienia nic nie było słychać. Od czasu do czasu rozlegało się zdaleka echo przedwcześnie wygasłego grzmotu. Wiatr wył z dachu, z małych żelaznych okiennic wiszących przed okienkami więzienia i czepiał się żelaznych sztachet ogrodzenia.

W jej celi było ciemno i cicho. Kilka razy próbowała zastukać do niego, lecz napróżno. On bowiem jakby na nią rozgniewany — nie odpowiadał. Obraziła się więc i położyła na łóżku. Ponieważ nie mogła zasnąć — zrobiło się jej smutno. Kilkakrotnie chciała podejść do ściany i zastukać, lecz czekała, aż on ją uprzedzi. Poczem wszystko tak ucichło naokoło, że nic nie było słychać, żadnego poruszenia, żadnego szmeru w całym gmachu tylko z bardzo daleka dochodził odgłos samotnych kroków kogoś czuwającego, przechadzającego się tam i z powrotem. Ogarnął ją strach, wiatr wściekle wył na dworze... Zeszła z łóżka, doszła do ściany, zastukała — nie odpowiada. Przeszła do drugiego kąta ściany, stuknęła stamtąd — milczenie. Przyłożyła ucho do ściany, przysłuchując się—śmiertelna cisza. Uczucie strachu wzmogło się w niej jeszcze silniej. Wiatr na dworze wył. Zaczęła opukiwać ściany po wszystkich kątach swej celi, przyciskała twarz swą do ścian i wybuchła płaczem: Odpowiedz mi! Ktoś ty? Gdzie jesteś? Czemu milczysz? Co się z tobą stało? Boję się strasznie, czemu milczysz? Odpowiedz, odpowiedz mi nareszcie!

Tłum. M. SZPIRA

Kazimierz Edschmid.

Typy współczesnych mężczyzn.

Każdą epokę cechuje ta fantastyka, która jej przystoi. Pomiędzy wozem wojennym Achilla, o autem księcia Jorku zachodzi tylko różnica heroizmu. Niezmierna rzeczowość ostatniego dziesięciolecia przyniosła nam sport, auto i aeroplan; niema jednak żadnego poczucia heroizmu, chyba że wypowiada się on w postaci wynalazków i odkryć. W żadnym jednak wypadku nie jest już heroizm owem płomiennem hasłem, w imię którego Grecy kształcili ludzi pięknych i kulturalnych, a rycerze krzyżowi byli mężni, wierzący i wierni. Jedynem, co potrafi dziś wyróżnić człowieka, jest jego sposób bycia. Znaczenie i wartość człowieka, które go w gruncie rzeczy rozumieją tylko wielcy myśliciele, wyrażają się przedewszystkiem przez jego zewnętrzne ruchy. Można nawet powiedzieć, że ruchy są w znacznej mierze termometrem, wskazującym na rasę człowieka.

Dawniej poznawano narodowość człowieka podług jego ubioru, którego rozmaitość i różnobarwność bywały dowolne. Dziś jest to już niemożliwem. Blondyni tracą swą przejrzystość, gdy ma wyrokować o ich narodowości murzyn. Natomiast dla nas wszyscy prawie bruneci są murzynami. Kto zna międzynarodowe miejsca Europy wie, jak trudno jest odróżnić Włocha od Turka, Rumuna od Węgra. Ubiór męski osiągnął zupełną jednostajność uniformu. Różnice są drobne. W Austrji wolą linje nieco ściągnięte, krągławe. Włosi mają tyle tylko poczucia dla wielobarwności, ile trzeba do biało-żółtych butów gondolierów i białych spodni bonvivant'ów. Nawet Anglik, którego niedawno jeszcze temu byle garcon mógł poznać, nie odróżnia się już dziś od Szwajcara i Holandczyka. Hiszpan, oglądany z profilu, wygląda jak elegancki, francuski markiz. Jednostajność ubiorów doprowadziła już do tego, że pomiędzy portjerem a angielskim królem niema żadnej zewnętrznej różnicy, chyba ta, że portjer lepiej wygląda — — —

W związku z tem znaleźli się malarze — portreciści, którzy bardziej niż poeci potrafią uwiecznić epokę, w bardzo trudnem położeniu; albowiem pan w smokingu, siedzący w fotelu klubowym, studjujący kurs waluty i palący „Havanna", nie jest wyrazem mężczyzny naszej epoki. Ostatecznie istnieją tu dwie tylko możliwości; jedna z nich, to portret człowieka w bluzie robotniczej, siedzącego przy telefonie; druga — to portret księcia Walji. Pierwszy portret oddawałby tempo pracy i czasu, drugi — sport i fantazję życia.

Jeżeli w kostjumach można jeszcze jakieś różnice odnaleźć, to wszystkie np. auta są kompletnie jednakowe. To, co nazywamy „chrakterystycznem" dla narodu, to cechuje właściwie tylko wyjątki. Grecy byli raczej brzydcy, jak Sokrates, niż piękni, jak Apollo. Natomiast jest rzeczą bezsprzeczną, że Amerykanie two rzą nową rasę. Te twarze płytkie, mocne, nieuduchowione wskazują na to, że w Ameryce buduje się nie kościoły, ale fabryki buljonu.

Cóż to wszystko znaczy?— Oto, że ludzie cywilizowanego świata odróżniają się temi właściwościami, które są koniecznym wynikiem klimatu i rasy. Mają takie same maniery, takie same noszą ubrania, te same mają przyzwyczajenia i te same twarze.

Tłum. Arj.

O NIEŚMIERTELNYM CEZANNE'IE.

Wielki malarz Cezanne, którego Zola uwiecznił jako Claude Lantier'a, w swej słynnej powieści „L'Oeuvre", walczył przez całe życie z obojętnością publiczności, niechęcią krytyki i pogardą zbieraczy i handlarzy obrazów. Jak to się często zdarza u artystów, który wnoszą do sztuki nową formę, nie był zrozumiany przez współczesnych. Niszczył się z tego powodu, rozpaczał i umarł w skrajnej nędzy. W tych kilku liniach zawarta jest biografia wielu pisarzy, malarzy, muzyków i rzeźbiarzy.

Biedny, wielki Cezanne miał w swojem strapieniu jedną pociechę: przyjaźń zacnego doktora G. który zamiłowywał się piękną, słoneczną wilę w Prowancji.

Ilekroć malarzowi znudziło się życie w Paryżu, wystarczyło napisać słówko do dobrego doktora, poczem wkrótce Cezanne wyjeżdżał do niego na kurację słoneczną. Był tam zawsze chętnie widzianym gościem. Dom doktora był obszerny, jego stosunki materjalne jak najlepsze. Zresztą, w owym szczęśliwym czasie (z końcem przeszłego stulecia) żyło się wprost darmo w tym pięknym, błogosławionym kraju. Wydawało się tak mało, że suma ta uchodziłaby dziś za nieprawdopodobną.

Doktór, jego piękna żona i urocze dzieci, których liczba wzrastała z roku na rok, przyjmowali ojca Cezanne z otwartemi ramionami. Bawił tam jak długo tylko chciał.

Mógłby u nich spędzić całe życie. Ale biedny artysta był subtelny i ambitny. Bał się uchodzić za pasożyta.

Nie mogąc się w inny sposób odwdzięczyć za doznaną gościnność, postanowił ozdobić mury domu i mimo sprzeciwu swego gospodarza, zabrał się do pracy. Doktór nie mógł wyznać swemu przyjacielowi prawdy. Ale jego malarstwo przerażało go. Wieczorem zapytał swej żony:

—Czyś widziała, jak on smaruje naszą jadalnię?

— I salon! odpowiedziała młoda kobieta. Nie mam wprost odwagi wejść do pokoju.

W końcu, aby nie martwić artysty, pozwolono mu pracować.

— „Biedny przyjaciel", mówili do siebie, „chce się nam w ten sposób odwdzięczyć.

Po śmierci Cezanne'a doktór oplakiwał go szczerze, ale we trzy tygodnie później, kazał zabielić mury salonu i jadalni i zamalować je na czerwono.

Po dwudziestu latach, syn doktora G. który stał się jednym z największych pisarzy, spotkał w pewnym paryskim salonie, znanego kupca obrazów, Ambroise V.

— Wiem, że ojciec pański był najlepszym przyjacielem mojego drogiego, wielkiego Cezanne'a, którego geniusz dopiero dziś ludzie tak wysoko cenią.

— Ach, gdyby pan wiedział, odparł syn doktora. I opowiedział mu historję fresków. Pan Ambroise uspokoił go. „Nie, to jeszcze nie stracone. Mogę panu zwrócić jego skarby".

Po kilku dniach pojechali obaj do Prowancji, do ojcowskiej spuścizny.

Zręczni robotnicy, specjaliści, których p. Ambroise zabrał ze sobą z Paryża, zeskrobali górne warstwy farby.

Wspaniały Cezanne odżył.

Amerykański miljarder zapłacił za niego 2 miljony franków.

Tłum. z franc. S. B.

Najnowsza książka Wellsa.

Herbert Wells, słynny autor tylu szeroko spopularyzowanych fantastycznych powieści, który niedawno obchodził 60 rocznicę swoich urodzin, wydał obecnie nową książkę p. t. „Świat Wiljama Clissola". Ten najnowszy utwór Wellsa jest właściwie powieściowo zabarwioną autobiografją znakomitego pisarza. W książce tej Wells wypowiada swoje zapatrywania na wielkie problemy filozofji, daje wyraz swoim politycznym poglądom i zajmuje stanowisko w stosunku do społecznych zagadnień współczesności.

Wells, stojąc już na progu sędziwego wieku, spogląda śmiało prosto w oczy problemowi śmierci i wyznaje otwarcie, że nie wierzy w osobistą nieśmiertelność.

„Dla mnie — pisze on — życie nie jest niczem innem, jak tylko rodzajem osobliwej egzotycznej rewji. W młodszych latach byłem silnie przekonany, że moje „ja" przetrwa śmierć fizyczną, dzisiaj nie mógłbym z całem przekonaniem podtrzymywać tego twierdzenia. Zdaje mi się, że z chwilą zapadnięcia kurtyny kończy się ostatni akt rewji, nie pozostawiając nic z kompleksu naszych osobistych wspomnień i właściwości"

Z książki tej dowiadujemy się, że Wells jest samoukiem. Ojciec jego wskutek chybionych spekulacyj handlowych, wpadł w ruinę finansową. Młody Herbert w wieku lat 13, musiał przerwać studja gimnazjalne i iść na praktykę do sklepu. Praca w sklepie nie przeszkadzała mu jednak w uczęszczaniu na kursa wieczorne ludowego uniwersytetu. Ze specjalnem zamiłowaniem Wells oddawał się nauk kom przyrodniczym, w szczególności zaś zoologji i botanice. Potem — gdy już liczył lat 27 — rozpoczął zawód dziennikarski i przez dłuższy czas redagował popularne czasopismo. Wells liczył lat 50 kiedy ukazała się pierwsza jego książka p. t. „Machina czasu". Dzieło to rozsławiło odrazu jego nazwisko.

W ciągu ostatnich lat dziesięciu, Wells zajmował się głównie studjami historycznemi, których plon ujawnia się również w treści najnowszej jego powieści.

Z. SZNEJUR.

Głód.

Miałem lat piętnaście, gdy przyjechałem do Odesy na naukę, i uczyłem się jedynie, — głodować.

Gdybym z równą pilnością uprawiał inne nauki, miałbym już dziś napewno świadectwo doktorskie, choć na uniwersytecie stosują numerus clausus w stosunku do Żydów; świadectwa ukończenia studjów głodowych nie posiadam, i bez tego znam tę naukę doskonale.

Pewnego jesiennego wieczoru wracałem zmęczony i zgłodniały do swej nory po całodziennem poszukiwaniu zarobku lub pożyczki, nie uzyskawszy nic prócz zgniłego papierosa.

Położyłem się spać, nie rozebrawszy się, z powodu zimna panującego w izdebce, lecz nie mogłem zasnąć; nie pozwolał mi na to pusty żołądek, który piszczał wysysając resztki szpiku z moich kości.

Zerwałem się ze złamanego łóżka, i przeszukałem cały pokój, czy nie znajdę czegoś do sprzedania. Niestety... wszystko, nie wyłączając książek... zostało już sprzedane. Wyszedłem na ulicę. Zimny, jesienny wieczór... Chodnik zabłocony., Poszedłem prosto przed siebie, nie wiedząc w jakim celu. Nagle uderzyła z boku moją twarz fala cieplego powietrza, zmieszanego z zapachem świeżego chleba.

Odwróciłem się. Znajdowałem się obok sklepu pieczywa. W głębi za ladą, siedziały i rozmawiały dwie niewiasty, z których jedna o sytej twarzy i cała mąką powalana, była prawdopodobnie właścicielką sklepu, a druga ubrana w czarną suknię, była pewnie jej przyjaciółką. Sklepowa, zobaczywszy mnie stojącego obok sklepu, zawołała bym odszedł. Wszedłem, nie wiedząc co czynię.....

Ile mam dać? Spytała sklepowa, biorąc bochen i nóż do ręki.

Funt..... ale.... ja teraz nie mogę wam zapłacić.... Pożyczcie mi... .jutro... oddam wam, ja przecież. mieszkam w tym domu.

„Nie, nie mogę pożyczyć", odrzekła sklepowa i snuła w dalszym ciągu rozmowę.

Fala wściekłości uderzyła mi do głowy i zawołałem przytłumionym głosem:

Ale wy musicie mi dać chleba ! ... i to bez pieniędzy! Musicie! Wy jesteście syte, a ja głodny.. i nie macie prawa odmawiać mi chleba. Rozumiecie? ! Nie macie prawa! Tembardziej że ja wam jutro owe kilka głupich groszy zwrócę.....

Ja muszę? Spytała do najwyższego stopnia zdumiona piekarka, akcentując każde słowo, i patrząc na mnie z pewnem podejrzeniem. Ja muszę? powtórzyła. Nie ja nie muszę! Wynoś się z Bogiem, intruzie!

A ja tymczasem, jak gdybym do ziemi przyrósł ze wstydu, nie ruszałem się i nie odpowiadałem.

Zdaje się, że ta druga niewiasta szepnęła coś na ucho sklepowej, bo w mem ręku znalazł się nagle spory kawał ciepłego chleba...

Zadrżałem. Głowa ciężyła mi jakby była z ołowiu, wybiegłem z sklepu, wycedziwszy przez zęby „chamy"!

Znalazłszy się, na ulicy, ręce moje instynktownie zaczęły łamać chleb i podawać mi go do ust.

Ale coś to, zdaje się, że głód już przeszedł. Tak jest, już nie jestem głodnym. Byłem nasycony wstydem. Nie mogłem jeść tego chleba, który palił mi wargi.

Rzuciłem całą kromkę na ziemię i powoli odszedłem.. ..

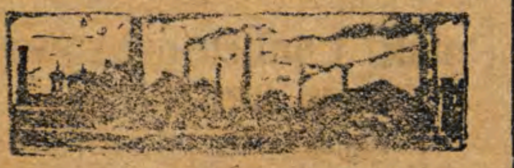
Z za węgła wychylił się jakiś głodny pies, porwał chleb i znikł w ciemnościach.....

Przełożył i opracował
CHLUDNY

Wschód słońca 5 m. 51

Październik
10
Niedziela
2 Cheszwan

Zachód słońca 17 m. 55



MIMOCHODEM.

Co twoje — to nasze.

Widocznie pod wrażeniem wczorajszej notatki w „Wiadomościach" o tem, jak kasa chorych i urząd skarbowy walczyły o pierwszeństwo w licytowaniu jednego z obywateli, miałem dziwny sen.

Siedziałem w kącie wielkiej sali, pośrodku stał stół nakryty zielonem suknem, a za nim na fotelach sędziowie o siwych brodach.

Opodal na krzesłach zasiedli przedstawiciele kasy chorych, urzędu skarbowego, magistratu i wierzycieli prywatnych.

Na dany przez jednego z sędziów znak, powstał ze swego miejsca dygnitarz skarbowy i wygłosił następujące przemówienie:

„Nie ulega chyba wątpliwości, że pierwszeństwo w licytowaniu zwykłego obywatela, ma urząd skarbowy, jako spólnik każdego kupca, przemysłowca, wyrobnika czy przedstawiciela wolnego zawodu i to spólnik do dochodu brutto.

A przecież nikt nie jest w stanie zaprzeczyć, że spólnik ma prawo w każdy możliwy sposób odbierać sobie należną mu część dochodów.

Zresztą, w przyrodzie nic nie ginie.

Pieniądze, ściągnięte przez urząd skarbowy, przelewane są do skarbu państwa, a stamtąd lub już nawet po drodze, zawsze się znajdzie ktoś, kto je sobie przywłaszczy i znów wrócą one do rąk pierwszego ich właściciela, jako zapłata za chleb powszedni.

O ile pieniądze te dostaną się bez przeszkód do skarbu państwa, to otrzyma je ktoś na budowę fabryki, której nikt z żyjących nie ujrzy, na aeroplany pierwszorzędnej jakości, zwane „latającemi trumnami" i t. p.

W imieniu władz skarbowych, proszę o wyłączny monopol na ściąganie z obywateli ostatniej koszuli".

Kolejno wygłosił przemówienie przedstawiciel magistratu:

„Nie będę się długo rozwodził nad tem, na co magistratowi są potrzebne pieniądze.

Wszystkim wiadomo, ile w dzisiejszych ciężkich czasach kosztują bankiety, uroczyste otwarcia, zamknięcia, przyjęcia i wyjęcia i inne ojców miasta zajęcia.

Od czasu do czasu coś się rozkopie, zakopie i wykopie, gdzieś się rurkę wsadzi lub słupek wbije, a to wszystko kosztuje.

A przecież nikt nie może wymagać od prezydenta, aby z swej drobnej pensyjki 1100 zł. plus dodatki za studja, przepracowane lata, żonę, dzieci, zwrot wpisów szkolnych, renumeracje i inne ekstrawagancje, łożył na powiększenie majątku miejskiego, który i tak już powiększono szeregiem okazów, których nie powstydziłby się żaden ogród zoologiczny.

Zwracam się do sądu z apelem, by wszystkich obywateli i ich majątki oddano w nasze ręce, gdyż jesteśmy ojcami miasta, a przecież obowiązkiem ojca jest kierowanie interesami dzieci.

Delegat kasy chorych opierał swe prawo do licytowania obywateli na przepisach, stwierdzających. że kasa chorych płaci gdy się obywatel rodzi, gdy choruje i umiera, a więc jest on jej własnością, a tem samem jego majątek.

Przedstawicielowi wierzycieli prywatnych wogóle nie pozwolono przemawiać, uważając, że bez wiedzy władz skarbowych, magistratu i kasy chorych, nie ma on prawa pożyczać pieniędzy.

Po godzinnej naradzie, sąd ferował wyrok, na mocy którego każdy obywatel pracuje wyłącznie dla urzędu skarbowego i jemu winien oddać swój zarobek.

O ile, wskutek niedostatecznego nadzoru, obywatel zdoła coś ukryć przed okiem władz skarbowych, to magistrat powołany jest do zabrania wszystkiego, co mu jeszcze pozostało.

Co się tyczy kasy chorych, to otrzymuje ona po urodzeniu się obywatela jego pieluszki, na wypadek choroby niezużyte lekarstwa, a po jego śmierci ubranie.

Pretensje prywatnego wierzyciela sąd postanowił oddalić, jako nieuzasadnione, ponieważ nie jest on ani urzędnikiem skarbowym, ani egzekutorem kasy chorych, ani urzędnikiem magistratu. bn.

Stan bezrobocia w Łodzi.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (m. Łódź, powiaty: łódzki, łaski, łęczycki, brzeziński, sieradzki) w dniu 9.X.26 roku zarejestrowanych 39.243 bezrobotnych, w tym samej Łodzi 31.021, w Pabjanicach 2.435, Zduńskiej Woli 184, Zgierzu 2.200, Tomaszowie-Maz. 2.484, Ozorkowie 446, Konstantynowie 173, Aleksandrowie 9, Rudzie-Pabjanickiej 291.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 31.001 w tym 1.961 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia i 29.040 bezrobotnych zasiłki doraźne ze skarbu państwa, w samej Łodzi pobierało 23.843 bezrobotnych zasiłki: 1.387 z funduszu bezrobocia i 22 456 ze skarbu państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 3.119 w tym ustawowych 212 i doraźnych 2.907.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie P. U. P. P. w Łodzi 300 bezrobotnych, otrzymało pracę 890 robotników, wysłano do pracy 260 robotników.

Urząd rozporządza 151 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów.

16 bezrobotnych w ciągu ubiegłego tygodnia otrzymało zaświadczenia na ulgowe przejazdy kolejami państwowemi.

Większe liczby robotników zwolniły następujące firmy: Dyrekc. Kol. Państw.—14, F. Fiszer—12, B-cia Hajzler—11, F. Koenig—15, I. K. Poznański — 24, K. Scheibler i L. Grohman—18.

Większe liczby robotników przyjęły do pracy firmy: K. Buhle — 21, W, Stolarow—18, J. Kinderman—25, S. Lipszyc—16, Widz. Manufak.—202, Gaz. Miejs.—77, B. Wachs—38, B-cia Bukiet—15, Roehrich i Swoboda—21, Warszawski i S-wie—26.

Już chcą się pochwalić.

Narazie urządzają wycieczki.

W dn. 11, 12 i 13 b. m. T-wo „Ullen et C-o" organizuje wycieczkę do Lublina, Radomia, Częstochowy i Piotrkowa, celem zwiedzenia robót inwestycyjnych, wykonywanych przez to towarzystwo w wymienionych miastach.

W wycieczce wezmą udział przedstawiciele związku miast polskich oraz delegaci organizacyj samorządowych, delegaci zainteresowanych ministerstw oraz przedstawiciele syndykatu dziennikarzy w Warszawie.

Uczestnicy wycieczki zwiedzą wykonywane przez T-wa Ullen et Co." roboty inwestycyjne, wodociągi, kanalizacje, rzeźnie i gazownie.

Z ramienia zarządu m. Łodzi, w wycieczce wezmą udział pp. prezydent M. Cynarski, który zwiedzi roboty w Lublinie i Radomiu oraz wiceprezydent inż W. Wojewódzki, który weźmie udział w dalszym ciągu wycieczki, w Częstochowie i Piotrkowie.

Ponadto przewidziany jest udział delegata z ramienia komitetu budowy kanalizacji i wodociągów.

Fabrykował cenniki kupieckie teraz odpocznie w kryminale.

Na twardej ławie oskarżonych sądu okręgowego zasiadł w dniu wczorajszym inkasent—woźny stowarzyszenia kupców i przemysłowców przy ul. Południowej 15, któremu akt oskarżenia zarzuca, iż inkasował pieniądze do swej kieszeni. Robił to w ten sposób, że bez uprzedniego zawiadomienia porzucił pracę i w dniu 22 grudnia 1925 roku przyszedł do biura podczas nieobecności urzędników, i przy pomocy przyprowadzonego ślusarza otworzył drzwi lokalu stowarzyszenia i z biurka przewodniczącego wykradł okrągłą pieczątkę związkową, oraz czyste blankiety cenników towarów kolonjalnych, które sam wypełniał, podpisywał i doręczał kupcom łódzkim pobierając od nich po 60 groszy za sztukę.

Krytycznego dnia cenniki takowe doręczył trzem kupcom łódzkim: Krokeckiemu, Cukierowi i Herszkowi Cukierowi, pobierając od nich za trzy cenniki 2.40 gr.

Kupcy ci byli mocno zdziwieni wystawionemi cenami, ponieważ te ostatnie nie kalkulowały się z cenami na rynkach łódzkich, wobec czego udali się z cennikami do stowarzyszenia, gdzie oświadczyli, że cenniki powyższe otrzymali od inkasenta Wiśniewskiego.

Na podstawie tego zawiadomienia stowarzyszenie kupców i przemysłowców zrobiło doniesienie do urzędu śledczego, który przyaresztował inkasenta, znajdując przy nim pieczęć związkową oraz całą plikę blankietów cennikowych.

Oskarżony do winy się przyznał, tłomacząc się tym, że chciał w powyższy sposob zarabiać sobie na nadchodzące święta.

Sąd skazał inkasenta Kazimierza Wiśniewskiego za kradzież z włamaniem oraz za oszustwo na jeden rok więzienia, zamieniając mu tę karę na dom poprawy. (u)

Związki zawodowe przeciwko powiększaniu bezrobocia w Częstochowie.

Przed kilku dniami bawili w Łodzi przedstawiciele firmy „Ullen et Co", którzy przybyli w celu zaangażowania kilkuset robotników w łódzkim PUPP do prac kanalizacyjnych w Częstochowie.

Wobec tego, że w Częstochowie jest obecnie pokaźna jak na miejscowe stosunki liczba bezrobotnych (3900 osób) — związki zawodowe postanowiły energicznie wystąpić przeciwko tej niewłaściwej polityce tow. Ullen, która, zamiast na miejscowym rynku pracy, szuka robotników w Łodzi, przyczyniając się w ten sposób do powiększenia liczby bezrobotnych na miejscu. (e).

Minister spraw wewnętrznych do urzędników województwa.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. wicewojewody dr. Ossolińskiego odbyło się w urzędzie wojewódzkim zebranie wszystkich naczelników wydziałów i urzędników z resortu ministerstwa spraw wewnętrznych.

Na zebraniu tem p. wicewojewoda odczytał pismo p. ministra spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowskiego, skierowane do wyż. wymienionych urzędników.

W piśmie swem p. minister oznajmia urzędnikom, iż nadal będzie kontynuował prace swego poprzednika w kierunku reorganizacji administracji państwowej i usprawnienia aparatu administracyjnego.

Zarazem minister wzywa urzędników do szybkiego i pilnego załatwiania powierzonych sobie spraw. (p)

Rejestracja urodzonych w 1908 roku!

Jutro, t. j. w poniedziałek, dnia 11-go października r. b. w kolejnym dniu rejestracji mężczyzn, urodzonych w 1908 roku, zamieszkałych w Łodzi, winni się stawić pomiędzy godziną 8 rano a 15 w lokalu rejestracyjnym (Traugutta 10), ci, których nazwiska rozpoczynają się literą: Z.

Kredyty dla Łodzi nie będą podwyższone.

Podczas swego pobytu w Warszawie p. wojewoda Jaszczołt odbył szereg konferencji w min. pracy oraz skarbu w sprawie kredytów na roboty inwestycyjne dla samorządu łódzkiego na październik.

Narazie jednak nie można liczyć się ze zwiększeniem kredytów dla Łodzi, ponieważ ogólna suma, wyasygnowana na ten cel przez min. robót publicznych nie została podwyższona i wynosi 4.400.000 zł. t. j. tyle ile w poprzednim miesiącu. (e).

W sprawie plantacji dookoła Łodzi.

Onegdajsze pisma pomieściły wiadomość, iż na ostatniem posiedzeniu komisji skarbowo - budżetowej szereg mówców podzielił opinję magistratu, wypowiadając się przeciwko realizacji projektu d-ra Skalskiego w sprawie okolenia miasta drogą bitą, wysadzoną drzewami.

W związku z powyższem zaznaczyć należy, iż magistrat rozważając sprawę tą na swem posiedzeniu, postanowił wniosek d-ra Skalskiego przekazać wydziałowi budownictwa dla wzięcia go pod uwagę przy opracowaniu planu regulacji m. Łodzi przez kierownika oddziału regulacji miast p. prof. Michalskiego.

Miejska pracownia psychologiczna.

Miejska pracownia psychologiczna według sprawozdania wydziału oświaty i kultury w I kwartale r. b. zbadała metodą Bineta-Simona 238 dzieci, z których zakwalifikowano do szkół specjalnych 104 dzieci; do oddziału dla „dzieci starszych" — 4 dzieci; zwolniono całkowicie ze szkół 21 dzieci; na rok jeden — 6 dzieci; na 2 lata — 1 dziecko; skierowano do lekarza psychjatry 1 dziecko, resztę dzieci pozostawiono w szkole normalnej.

Kto nie może być radnym miejskim?

Na ostatniem posiedzeniu komisji regulaminowo prawnej rady miejskiej omawiano między innemi sprawę pełnienia przez radnych miasta płatnych funkcji związanych z urzędami miejskimi.

W rezultacie uchwalono, że nauczyciel na wieczornych kursach dokształcających nie może pełnić obowiązku radnego. (b)

W sprawie sprawozdania o stanie zatrudnienia.

Komisarjat rządu na m. Łódź podaje do wiadomości firm zainteresowanych, że zakłady przemysłowe mogą otrzymywać każdorazowo przy nadaniu sprawozdań o stanie zatrudnienia, do głównego urzędu statystycznego pokwitowania miejscowego urzędu pocztowego i w ten sposób udowodnić w razie potrzeby, że sprawozdania istotnie były wysłane. (b)

Akcja podwyżkowa związku skórzanego.

W lokalu związku skórzanego przy ul. Nowomiejskiej 27 odbyło się zebranie pracowników.

Uchwalono wystąpić do związku majstrów kamaszniczych z żądaniem podwyższenia płac o 65 proc. przy zarobkach do 4 zł. i o 50 proc. przy zarobkach od 4 zł. dziennie.

O ile do dziś wieczór żądania te nie zostaną uwzględnione, pracownicy rozpoczną strajk. (b)

Miejska Galerja Sztuki musi płacić 10 tysięcy dolarów.

Miejska Galerja Sztuki sprowadza na wystawę obrazy malarzy polskich. Obrazy te przeważnie z Warszawy, sprowadza się jednak i odsyła ciężarowem, odkrytem autem, bez względu na pogodę. Z tego to powodu ostatni transport obrazów znanego malarza p. Ś. uległ zniszczeniu. Jak się dowiadujemy poszkodowany zażądał 10 tysięcy dolarów odszkodowania. Ciekawe, kto pokryje tę olbrzymią sumę. (v)

Prawda o Palestynie

Ubiegłej niedzieli odbył się wiec n. t. „Prawda o Palestynie".

Pierwszy przemawiał dr. Ellenberg, który nakreślił obecne nastroje i sytuację w sjonizmie.

Jako drugi mówca zabiera głos p. Dr. Tartakower.

Mówca wskazuje na to, że jesteśmy zmuszeni nie poraz pierwszy ogłaszać prawdę o Palestynie, by znaleźć wyjście z ciężkiej sytuacji. Pierwszy raz ogłosił prawdę tą Achad-Haam, drugi raz ruch robotniczy w Palestynie.

Zawsze ogłaszano prawdę w ciężkiej chwili i zawsze musiało paść dużo ofiar, zanim prawdę tą odnaleziono. Pierwsza prawda była ta, iż kolonizacja nasza w Palestynie musi się opierać na zdrowych gospodarczych podstawach a nie na filantropji, druga, iż jedynie drogą żydowskiej pracy da się odbudować żydowska siedziba narodowa. Prawda zaś obecna jest ta, iż jedynie kolonizacja rolnicza może być podstawą naszej siedziby narodowej.

Ostatni etap naszej pracy kolonizacyjnej który się skończył obecnem ciężkiem przesileniem, był nienormalny zarówno z punktu widzenia gospodarczego, jak i z punktu widzenia narodowego.

Budować życie wbrew prawom gospodarczym można jedynie wtedy jeśli istnieje silny bodziec ideologiczny a bodźca tego nie było w ostatnich latach.

Musimy zatem wrócić do systemu odbudowy kraju od podstaw i to nietylko drogą narodowego kapitału, lecz też drogą tego kapitału prywatnego, który napływa do kraju.

Drugi środek decydujący, który może nam umożliwić wydostanie się z przesilenia jest sjonistyczne wychowanie mas żydowskich, gdyż jedynie w tym wypadku znajdą się środki na odbudowę kraju.

Wychowanie to ustało zupełnie w ostatnich latach. Dlatego też mieliśmy sjonistów balfurowych, którzy uciekli od nas w chwili kiedy się okazało, że kraj nasz nie został nam darowany przez obce państwa, lecz musi być zdobyty ciężką pracą, dlatego uciekają od nas obecnie ci, dla których sjonizm nie był rozwiązaniem kwestji narodowej, lecz jedynie rozwiązaniem kwestji ich indywidualnego bytu gospodarczego i którzy zawiedli się w tych oczekiwaniach.

Jeśli przeprowadzimy ciężki proces wychowania mas w duchu prawdziwego sjonizmu jako ruchu rewolucyjnego w życiu żydowskiem, to napewno zrealizujemy sjonizm wbrew wszelkim przesileniom.

Co dzieci czytają?

Według danych cyfrowych wydziału oświaty i kultury, działalność 1-ej miejskiej wypożyczalni książek dla dzieci i młodzieży (Piotrkowska 223) w ciągu września r. b. przedstawiała się następująco:

Ogółem z wypożyczalni korzystało 1.819 dzieci, w tem: 1.173 chłopców i 646 dziewcząt. Prócz tego z świetlicy korzystało 96 dzieci (76 chłopców i 20 dziewcząt).

W okresie sprawozdawczym czytelnicy ci przeczytali ogółem 3.670 książek. Największem powodzeniem cieszyły się powieści obyczajowe — 933, następnie historyczne — 858, przygody podróże i opisy z fabułą — 694, bajki powiastki, legendy i czytanki dla dzieci do 10 ciu lat —583, historja — 200, przyroda i matematyka — 152, geografja — 101 i t. d.

W porównaniu z poprzedniem miesiącem (sierpniem), frekwencja czytających wzrosła o 568 dzieci, w tem 397 chłopców i 171 dziewcząt.

Rocznik 1903 przechodzi do rezerwy.

Władze wojskowe wyjaśniły, że oba turnusy rocznika 1903 zostaną zwolnione z wojska w bieżącym miesiącu, ewentualnie w pierwszej połowie przyszłego już całkowicie. Rocznik 1904 służyć będzie prawdopodobnie do stycznia 1927 r., względnie nieco dłużej, gdyż nie może on być zwolniony przed wyszkoleniem pobranych obecnie do wojska poborowych rocznika 1905.

Rekordowa ilość samobójstw.

Według danych pogotowia ratunkowego w ciągu ostatnich trzech tygodni popełniono w Łodzi 75 zamachów samobójczych, z tego 40 proc. wywołało obecne ciężkie położenie materjalne. (o).

Polski Landru grasował w Łodzi.

Komenda policji na województwo łódzkie otrzymała zawiadomienie policji wileńskiej o ujęciu mordercy legitymującego się fałszywym dokumentem osobistym na nazwisko Piotra Nałacińskiego.

Urząd śledczy w Łodzi podjął w tej sprawie energiczne dochodzenie, ponieważ rzekomy Nałaciński, który ma na sumieniu 24 morderstwa, popełnione przedewszystkiem na kobietach — grasował również w swoim czasie w Łodzi poszukiwany był listami gończemi przez policję łódzką.

Istnieje co do niego podejrzenie, iż niektóre morderstwa, których śladów nie zdołano ustalić, popelnił właśnie polski Landru. Dochodzenie w tej sprawie prowadzone jest niezwykle energicznie. (e)

ZE SREBRNEGO EKRANU

LUNA

Bezwstydna kobieta

z Polą Negri

Pola Negri ma już wśród zwolenników srebrnego ekranu ustaloną tradycję. Popularność Poli Negri jest tak imponująca że każdy film, w którym artystka kreuje, cieszy się niebywałem powodzeniem, Wytwórnie filmowe, raczej reżyser powierza Poli Negri kreacje różnorodne, świadom jest bowiem że skończony artyzm i świetne warunki fotogeniczne są niezawodnymi środkami znakomitej gwiazdy filmowej ażeby powierzona rola wypadło, jaknajbardziej efektownie. Wytwórnie amerykańskie produkują filmy na użytek wewnętrzny, a wtedy liczą się bardzo z psychologją i moralnością sytych Jankiesów. Jeżeli zlekka oświetlają ironicznie życie prowincjonalnej kołtunerji to czynią to bardzo delikatnie, ażeby nie odstraszyć widza i nie podbechtać jego uświęconego światopoglądu.

„BEZWSTYDNA KOBIETA" należy właśnie do serji filmów przeznaczonych na rynek wewnętrzny.

Nas europejczyków interesuje wyłącznie nasza rodaczka Pola Negri.

Artystka z nieodpowiedniej dla niej roli potrafi stworzyć majstersztyk kunsztu aktorskiego, majestat zdetronizowanej królowej, promieniuje w tej bezwstydnej kobiecie, która wśród małomiasteczkowej kołtunerji budzi nieufność i pogardę. Ci świętoszkowie moralności ciskają na nią błotem ohydy wierząc, że jedynie ich etyka jest nienaruszalną i świętą.

A ta królewska kobieta wyrosła na cud na szatańską zjawę, zapala serca mężczyzn i czyni z fanatyków idei niewolników miłości.

Taką zaklętą moc posiada Pola Negri.

W „NOWOŚCIACH" czarująca pełna wdzięku i słodyczy olśniowa widza przepychem bajecznej gry wybranka szczęśliwego losu MAE MURRAY w fascynującej roli artystki kabaretowej w obrazie „KRÓLOWA PAWI".

GRAND-KINO

Podstępny strzał

z Betty Compson

W poszukiwaniu za mężem

z Bebe Daniels.

Dwie gwiazdy filmowe rywalizują w GRAND KINIE o palmę pierwszeństwa słodziutka Bebe prezentuje się jako garderobiana wielkiego hotelu „Astorja", ażeby wśród pstrokacizny pięknych strojów. bogatych ujawnić konswego ubóstwa i wtem sposób zwabić czarem piękna idealnej kibici „miljonowego kochanka".

Betty Compson w „PODSTĘPNYM STRZALE" gra rolę dzikiej kotki raczej nieokiełznanej młodej lwicy, która z egzotycznej wyspy, przeszczepiona na grunt europejskiej obłudy i fałszu, nie szczędzi rywalkom słów prawdy o ich cynicznem postępowaniem wśród tresowanych dam, Betty jest dzikusem nietolerowanym w dobrze wychowanem towarzystwie.

Temperament artystki jest, tak bujny i żywiołowy, że gra jej olśniewa widza. Szczególnie wzruszającą jest scena z napastującymi lwami na jej ukochanego, Betty, pogromczyni serc ludzkich, lwich rzuca się między dzikiej bestje, rozjątrzone zapachem ludzkiego ciała i upokarza spojrzeniem królów pustyni.

Obie artystki jedna w hallu wielkomiejskiego hotelu, druga na dzikiem półwyspie czarem swą grą fascynują wyobraźnię miłośników ich szczerego talentu.

OŚWIATOWY

Indje kraina baśni i cudów.

Ze wzruszeniem przypatrywałem się dziatwie szkolnej podczas wyświetlania naukowego filmu w OŚWIATOWYM „INDJE, KRAINA BAŚNI i CUDÓW", Entuzjazm i zachwyt dzieci ludu, zaczarowanych bajecznie kolorowemi ludjani oraz tajemnicami Indostanu i Tybetu udzielił się mnie skromnemu recenzentowi, który z pewnym sceptycyzmem śledzi akcję obrazu i grę artystów filmowych. Muszę przyznać że dusza dziecięca bezpośrednio odczuwa piękno natury, olśniona fantastycznemi pałacami Macharadzów i przepychach egzotycznej fauny i flory zagadkowego Wschodu. Ucieszyłem się bardzo że nasza młodzież znajduje szczere zadowolenie w naukowym filmie, opiewającym o krainie baśni i cudów. Szarość życia powszedniego przygniata, stępia wyobraźnię dziecka nie dziwnego, że marzenia naszej dziatwy są ubogie. Racjonalny dobór pokazów filmowych potrafi wyrwać z apatji, obudzić, podniecić wyobraźnię i zaciekawić młodzież szkolną. „Indje, kraina baśni i cudów" są idealnym przykładem, jak dalece film naukowy tak barwnie ilustrowany potrafi porwać naszych milusińskich i być niewyczerpanem źródłem zachwytu.

Wielgachne majestatyczne słonie figlarne i zabawne święte małpy, krwiożerczy osaczony zły duch dżungli, tygrys, apatyczne skaslałe wielbłądy pstrokacizna barwnych świątecznych tłumów i niesamowici i ekscentryczni yogowie, ich tańce na mieczach, tajemnicze dziwaczne krajobrazy górzyste Himalajów stanowią wymarzoną krainę baśni i cudów dla dziatwy szkolnej.

Film bardzo piękny i pouczający Dla dorosłych wyświetlają znakomitych PATA i PATACHONA w ich świetnej kreacji w roli policjantów.

Błogosłowieni niechaj będą filuterni duńczycy, bowiem rozradują serca ludzkie i darząc hojnie spragnionych widzów szczerym humorem ze swej niewyczerpanej skarbnicy radości i wesela ducha. M.

NOWY ROZKŁAD JAZDY.

Od 1 października.

ŁÓDŹ-FABRYCZNA:

Przychodzą:

1.00 — z Koluszek (pociąg miejscowy),
4.18 — z Koluszek—Sosnowca,
7.28 — z Koluszek—Sosnowca,
9.40 — z Częstochowy,
10.25 — ze Skarżyska i Warszawy,
13.26 — ze Skarżyska,
14.50 — z Sosnowca i Częstochowy,
16.80 — z Warszawy,
20.01 — z Tarnobrzega,
20.25 — z Koluszek — Częstochowy i z Krakowa (pośpieszny)
21.30 — z Koluszek—Warszawy,
22.17 — z Warszawy (pociąg pośpieszny) (z Koluszek)

Odchodzą:

1.40 — do Koluszek (połączenie z Warszawą, Skarżyskiem i Tarnobrzegiem),
7.00 — do Koluszek
7.50 — do Warszawy (pociąg pośpieszny, bezpośredni) i Krakowa
9.05 — do Tarnobrzega
11.50 — do Koluszek (połączenie z Warszawą)
13.25 — do Koluszek (połączenie z Warszawą)
14.55 — do Koluszek
15.50 — do Koluszek (połączenie z Częstochową i Krakowem) i Krynicy (tylko w paźdz.)
16.40 — do Częstochowy
19.30 — do Warszawy
19.41 — do Skarżyska
20.20 — do Koluszek i Wiednia
22.58 — do Koluszek (połączenie z Warszawą, Częstochową i Krakowem).

ŁÓDŹ-KALISKA:

Przychodzą:

1.49 — z Warszawy
3.05 — z Kępna (przez Leszno)
6.30 — z Krakowa
6.34 — z Poznania (pośpieszny)
8.15 — z Łowicza
8.45 — z Gdańska
8.55 — z Poznania (przez Kutno)
8.50 — z Ostrowia
10.17 — ze Lwowa
11.59 — z Warszawy (pośpieszny)
12.45 — z Warszawy
13.11 — z Poznania (przez Kutno)
13.28 — z Poznania (przez Kalisz)
16.03 — z Łowicza
18.11 — z Poznania (pociąg pośpieszny)
18.23 — z Koluszek
19.25 — z Poznania
20.15 — z Płocka i Ciechocinka
21.52 — z Warszawy
23.25 — z Warszawy (pociąg pośpieszny).

Odchodzą:

2.04 — do Leszna—Kępna
3.17 — do Warszawy
6.42 — do Warszawy (pociąg pośp.)
7.15 — do Warszawy
7.40 — do Poznania
8.00 — do Koluszek
9.05 — do Poznania (przez Kutno) i do Ciechocinka
10.50 — do Łowicza
12.07 — do Poznania (pociąg pośp.)
12.58 — do Poznania
13.43 — do Warszawy
15.15 — do Lwowa
18.19 — do Warszawy (pociąg pośp.)
19.10 — do Ostrowia
19.45 — do Łowicza
20.25 — do Gdańska i do Płocka
20.55 — do Krakowa
22.07 — do Poznania
23.34 — do Poznania (pociąg pośp.)
23.58 — do Poznania (przez Kutno.)

Konferencja w województwie

Na skutek interwencji wojewody Jeszczołta w stolicy, który sprawę zatargu w przemyśle poruszał w ministerstwach p. wicewojewoda Ossoliński otrzymał polecenie wezwania do siebie przemysłowców na konferencję celem doprowadzenia do porozumienia z robotnikami.

Konferencja odbyła się wczoraj w urzędzie wojewódzkim przy udziale inspektora pracy Wojtkiewicza i przemysłowców dr. Barcińskiego i inż. Rumpla.

Przemysłowcy oświadczyli p. wicewojewodzie, że pismo, które wysłały związki do ministerstwa, w którym zaznaczają że przemysłowcy odrzucili podwyżkę dla majstrów i pracowników umysłowych, nie zgadza się z rzeczywistością, gdyż sprawa ta będzie traktowana przez przemysłowców indywidualnie.

Związki nie zgadzają się jedynie na zawarcie z tymi pracownikami umowy, ponieważ dotychczas takiej umowy nie było i wogóle wynagrodzenia tych pracowników ustalane były według ich zdolności i funkcji pełnionych w poszczególnych przedsiębiorstwach.

Ponieważ przemysłowcy zdania swego nie chcieli zmienić, p. wicewojewoda o powyższem zawiadomił ministra pracy Jurkiewicza. (b)

DZIŚ, w niedzielę dnia 10 października r. b. o g. 11-ej w południe

OTWARCIE

Wystawy Gospodarsko-Hygienicznej

w ŁODZI, Al. Kościuszki 73, 75, 77 „Targ Rzemieślniczy".

Bojowe stanowisko „komisji pięciu"

Po piątkowej konferencji pracowników instytucji użyteczności publicznej z prezydjum magistratu obradowała tegoż dnia wieczorem „Komisja pięciu" nad wytworzoną obecnie sytuacją.

W wyniku dyskusji zadecydowano ostatecznie przenieść akcję na teren min. spr. wewn. oraz min. pracy. W pierwszym rzędzie zakomunikowane zostaną oficjalnie wszystkim instytucjom uchwały odbytego przed kilkunastu dniami w Helenowie wiecu pracowniczego.

W poniedziałek opracowany zostanie memorjał, w którym po odtworzenia całokształtu akcji podkreślone będzie stanowisko poszczególnych instytucji wobec tych postulatów oraz oficjalne stwierdzenie wyczerpania polubownych środków osiągnięcia w tych sprawach porozumienia.

Memorjał ten przesłany zostanie w początkach przyszłego tygodnia, a niezależnie od tego uda się do Warszawy specjalna delegacja związków, która w min. pracy oraz w min. spr. wewn. interwenjować będzie i obszernie zreferuje poszczególne momenty, poruszone w memorjale. (c)

Teatr Miejski.

Dziś dwa przedstawienia: o godz. 3 m. 30 po raz 12-ty potężny dramat Stefana Żeromskiego „Róża" po cenach popularnych.

Wieczorem po raz 5ty przezabawna, świetnie grana komedja amerykańska Montgomery'ego — „Cały dzień bez kłamstwa" — z Michałem Zniczem w popisowej komicznej roli Boba.

W poniedziałek przedostatnie wieczorowe powtórzenie — „Róży", po cenach popularnych.

Teatr Popularny.

Dziś popołudniu i wieczorem „Wesele podczas rewolucji", pełen pięknych momentów psychologicznych dramat z czasów wielkiej rewolucji francuskiej. Sztuka porusza w żywej i nader interesującej akcji sprawy i zagadnienia zawsze żywe i aktualne. Autor (Michaelis) w barwnych obrazach maluje historję załamania się woli ludzkiej i tragedję kochających serc w momentach przewrotów dziejowych, kataklizmów historycznych. „Wesele podczas rewolucji" cieszy się olbrzymiem powodzeniem. Wypełniająca co wieczór po brzegi widownię publiczność — hucznemi oklaskami daje wyraz swemu uznaniu dla wystawy i gry zespołu artystycznego. Główne role spoczywają w rękach pp. Bronowskiej, Wernisówny, Dębicza, Urbańskiego, Puchalskiego.

Podwieczorek u handlowców.

Dziś, w niedzielę, dnia 10 października rb. o godz. 5 po poł. odbędzie się w związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21, pierwszy tradycyjny podwieczorek klubowy z tańcami dla członków związku i wprowadzonych gości.

Z miejskiej galerji sztuki.

Obecna wystawa mistrzów malarstwa polskiego ściąga tłumy publiczności, entuzjazmujące się wysokim poziomem artystycznym wystawy. Onegdaj, między innemi zwiedziły wystawą pod kierunkiem p. Radzkiej uczenice pięciu klas szkoły państwowej im. E. Szczanieckiej.

Mimo pełni powodzenia wystawa trwać będzie jedynie do końca miesiąca, by ustąpić miejsca zbiorowej wystawie prof. K. Wierusza-Kowalskiego oraz stylowych wnętrz.

Wystawa „Złego i dobrego smaku" z powodu nadzwyczajnych przygotowań, przesunięta została na miesiąc grudzień, jak i również z nią związany konkurs na zdobienie okna sklepowego.

Czwartki literackie rozpoczną się w drugiej połowie bieżącego miesiąca. Udział w nich wezmą prelegenci tej miary, jak prof. Juljusz Kleiner, prof. Karol Jelienta i szereg innych.

Odczyt Czerwonego Krzyża.

Czerwony krzyż Polski przypomina, że w dniu dzisiejszym o godz. 12 min. 30 w poł. w sali Polskiej Y.M.C.A., Piotrkowska 89, p. dr. Józef Kalisz wygłosi odczyt pt. „O zwalczaniu raka".

Wejście na odczyt bezpłatne.

Restauracja „Savoy".

Restauracja „Savoy" po gruntownym remoncie ściąga co wieczór do swych sal elitę łódzką.

Pierwszorzędny program artystyczny, wyborowa kuchnia, doskonała orkiestra dancingowa i niskie ceny składają się na . . . miłą i sympatyczną całość.

RADJO.

Na dzień 10.X r. b.

Warszawa. fala 480 m. 16.30 — 16.55 Odczyt p. t. Wełna a Wojna wygł prof. dr. Jan Rostafiński. 17.00 — 17.25 Program dla dzieci. 17.30 — 18.55 Koncert popołudniowy z udziałem p. Wandy Łozińskiej (śpiew) i p. Marjusza Maszyńskiego (recytacje), 19.00—19,25 Odczyt p. t. Historja propagandy lotniczej wygł. red. Tadeusz Garczyński (dział Lotnictwo), 19.30 — 19.45 Odczyt p. t. Ginąca Rzeczypospolita — Niemcewicz Zabłocki, Fredro wygł. dr. Zofja Niemojewska-Graszczyńska (cykl. Polska w komedji dział Literatura Polska), 19.55 — 20.05 Nad program „Rozmaitości. 20.30 — 22.00 Koncert muzyki polskie, wykonawcy: orkiestra Polskiego Radja pod dyr. Jana Dworakowskiego i p. Mieczysław Salecki (śpiew).

Berlin. 504 m. 16.30 Koncert popołudniowy berlińskiej radjoorkiestry z udziałem sopranistki Lucy Bredschneider, 20.30 „Opowieści niemieckie" (3-ci z cyklu) Hermann Stehr.

Monachjum 485 m. 20 Wieczór wagnerowski, w programie uwertura ze „Śpiewaków norymberskich", odczyt o życiu Wagnera Joachima v. Delbrücka „Tristan i Izolda" uwertura i śmierć Izoldy. „Walkürie" pożegnanie Wotana i święto ognia.

Medjolan 320 m. 21.12 Koncert W programie Meyerber Thomas „Mignon" Massenet. Puccini (Manon Lescaut), Rossini: „Cyrulik sewilski", 23 Jazzband.

Rzym. fala 425 m. 10.30 Oratorjum niedzielne; godz. 17.30 Jazzband hotelu Russia, 21.15 „Tosca" opera Pucciniego.

Wiedeń. 531 m. 16 Koncert popołudniowy, wyjątki z utworów Waldteufla, Wagnera, Gounoda, Griega i in. 20 „Podwójne samobójstwo", wodewil ludowy w 3-ch aktach.

Paryż. fala 1750 m. 12.45, 16.45 20.30 Koncert.

Praga. fala 368 m. 11.00 — Poranek utworów Novaka. 20.00 Koncert orkiestry.

Brno. 560 m. 19.15 „Cyganerja" Pucciniego.

Hamburg. fala 392 m. 20.00 Wieczór utw. wiedeńskich.

Z Kalisza do Łodzi na gościnne występy.

Niejaki Rajchman Fiszek, zamieszkały w Kaliszu, Złota 9, przybył do Łodzi w poszukiwaniu pracy. Udał się przeto do związku rzemieślników Żydów, Południowa 4 a że podówczas nikogo nie zastał, skradł 2 krzesła i wyszedł na ulicę.

Przyłapany przez sekretarza związku, Rajchman oddany został w ręce policji. Sprawa ta była wczoraj tematem rozpraw w 9 okr. sądu pokoju pod przewodnictwem sędziego Roszkowskiego. Oskarżony Rajchman przyznał się do kradzieży krzeseł, a zrobił to głodu, chciał skradzione krzesła sprzedać, i kupić sobie coś do jedzenia.

Sąd postanowił Fiszla Rajchmana l. 18 skazać na 3 miesiące więzienia, karę zawiesić na trzy lata.

Komunikat nr. 20 „Bar—Kochby".

Kierownictwo sekcji piłki nożnej na posiedzeniu swem w dniu 29 września r. b. postanowiło unieważnić zgłoszenia sekcyjne.

Zgłoszenia do P. Z. P. N. zachowują swoją moc.

Ponowna rejestracja odbywa się we wtorki w godzin. 8—10 i soboty od 6—8. Zapisy nowych członków odbywają się w tych samych dniach.

Wiadomości gospodarcze.

Władysław Grabski o monopolu zapałczanym

Nowa broszura byłego premjera.

Ukazała się w druku broszura b. premjera i ministra skarbu p. Władysła Grabskiego p. t. „Dokumenty i materjały w sprawie zapałczanej". Broszura ta zawiera: tekst odpowiedzi ministerstwa skarbu na zapytania i krytykę Najwyższej Izby Kontroli Państwa w sprawie monopolu zapałczanego, wyjętki z listu otwartego p. Grabskiego do marszałka sejmu ż dnia 11 ub. m. i oświadczenia p. Grabskiego wobec klubu sprawozdawców sejmowych z dn. 21 ub. m., memorjał w sprawie wydzierżawienia monopolu zapałczanego i wreszcie „Uwagi ogólne", zawierające ocenę monopolu z punktu widzenia interesu państwa.

„Wpływy skarbu z danego źródła zwiększyły się prawie trzykrotnie: wobec sprzedaży około 52.000 skrzyń w ciągu pierwszych 9 miesięcy trwania monopolu stwierdzić trzeba, iż wpływy skarbu na zasadzie dawnej akcyzy wynosiłyby 2.600.000 złotych obiegowych, podczas gdy wskutek wprowadzenia monopolu i wydzierżawienia go wpływy te wyniosły faktycznie przeszło 3.700.000 złotych w złocie. Pozatem skarb staje się właścicielem zmodernizowanych fabryk zapałek, pokrywających nietylko całe krajowe zapotrzebowanie, ale także pracujących w 33 proc. na eksport. Fabryki te skarb przejmuje po 20 latach bez żadnych zapłat ani odszkodowań wraz połową kapitału zapasowego, który obliczać należy na około 4.000 000 złotych w złocie, oraz wraz z resztą kapitału renowacyjnego, na który, według przewidywań, Spółka odkładać będzie corocznie po 400.000 złotych w złocie. W ten sposób wzrósł nietylko dochód skarbu, ale i majątek Państwa Polskiego pomnożył się znakomicie.

W momencie, kiedy umowa dzierżawna była podpisywaną, istniało w Polsce 17 fabryk zapałek, z czego 5 było nieczynnych, reszta zaś pracowała po 2 do 4 dni w tygodniu. Organizacja pracy była tak wadliwa i koszty produkcji były tak wysokie, że rynek polski zalewały w tempie zastraszającym coraz to szybszem zapałki obce, których wwóz wyniósł w ostatnim roku (głównie z Austrji i Czechosłowacji) przeszło 24,000 skrzyń. W tym stanie rzeczy fabrykom krajowym groziła zupełna ruina. W tych warunkach przemysł polski skazany był na zagładę, pomnażając liczbę bezrobotnych, a koszty wszystkiego zapłaciłby konsument polski, opłacając zagraniczną produkcję. Tych katastrofalnych skutków udało się w ostatniej chwili uniknąć przez wprowadzenie monopolu i wydzierżawienie go grupie szwedzkiej, która posiadała najlepsze dane i potrzebne środki finansowe dla odrodzenia produkcji krajowej. Dzięki umowie dzierżawnej znajduje się dziś w pełnym ruchu 10 fabryk zapałek, które pokrywają już nie tylko całe zapotrzebowanie krajowe, ale pracują także na eksportj który w pierwszym roku wyniesie 15,000 skrzyń, a w następnych conajmniej podwoi się. Zapałki polskie zyskały już sobie rynek rumuński, obecnie wchoczą na rynek bułgarski, gdzie skutecznie konkurują z zapałkami austrjackiemi. Pozatem zapałki polskie idą do Niemiec i Ameryki.

Jeśli zważymy, że obecnie nietylko nie potrzebowaliśmy wwozić do kraju 24.000 skrzyń, jak w roku zeszłym, lecz, że przeciwnie, wywieziemy 15.000 skrzyń, otrzymamy różnicę na naszą korzyść blisko 40.000 skrzyń, co przy cenie 120 złotych w złocie za skrzynię (bez opłaty monopolowej) czyli blisko 5.000 000 złotych w złocie, które pozostały wzgłęd nie wpłynęły do kraju. Jak na pierwszy początek, to suma bardzo znaczna.

Skoro się dokładnie a bezstronnie i bez zgóry powziętych uprzedzeń zbada wszystkie pro i contra, to wówczas niezawodnie musi się przyjść do przekonania, że uchwalenie przez ciała ustawodawcze ustawy o mopolu zapałczanym było bardzo szczęśliwem posunięciem i że umowa dzierżawna, zawarta przez rząd ze spółką szwedzką, jest jedną z umów najbardziej dla Polski korzystnych".

Wstrzymanie eksmisji na okres zimowy.

W kołach miarodajnych rozważany jest projekt przeciwdziałania srożącym się obecnie eksmisjom z mieszkań w związku z coraz droższem komornem. Chodzi głównie o zapobieganie tymże podczas zimnej jesieni i ostrej zimy. Jak się dowiadujemy, ministerstwo sprawiedliwości ma wpłynąć na sądy, żeby wydawano jak najmniej wyroków eksmisji. O ile zaś okaże się to niemożliwem i strony nie będą chciały się pogodzić, istnieje projekt aby wyroki eksmisyjne zaczęły obowiązywać nie wcześniej jak z dniem 1 kwietnia 1927 roku, albo do czasu, gdy eksmitowany będzie mógł postarać się o nowy lokal. (v)

Delegacja związku kupców wjeżdża bo min. skarbu.

Z ramienia związku kupców (ulica Południowa 15) wyjeżdża delegacja do ministerstwa skarbu w ważnych sprawach podatkowych.

W skład delegacji wchodzą pp.: prezes B. Russ, wiceprezes Bronowski, Dunkielman oraz dyrektor związku p. Rozental.

Wiadomości sportowe.

Dzisiejsze mecze piłkarskie

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące mecze w piłkę nożną:

Boisko przy Wodnej:

Widzew III — D.A.P.; sędzia p. Binko.

Boisko w Pabjanicach, godz. 10: P.T.C — Samson; sędzia p. Hild.

Boisko Ł.K.S.:

Ł.K.S. III—Sokół (Zgierz) Mistrzostwo, sędzia p. Rakowski.

Boisko przy Wodnej, godz. 11: Widzew—ŁKS.; sędzia p. Reatig.

Boisko: w Zgierzu: ŁKS. II —Orlę, sędzia p. Rękowski.

Boisko przy Wodnej, godz. 13: Turyści II—Union II, sędzia p. Jastrzębski.

Boisko W.K.S., godz. 14: Pogoń —St. im. Słowackiego (mistrzostwo) sędz. p. Piotrowski.

Boisko w Pabjanicach, godz. 15: P.T.C.—Szturm, sędzia p. Bira.

Boisko przy Wodnej: Turyści—Union, sędzia p. Dancygier.

Boisko w Zgierzu: G.M.S. — Sokół, godz. 15, sędzia p. Stencel.

Boisko w Piotrkowie, godz 15: Concordia—Burza, sędzia p. Andrzejak.

Zamknięcie sezonu kolarskiego w Łodzi.

W dniu dzisiejszym odbędzie się wspólne zamknięcie sezonu kolarskiego przez wszystkie kluby łódzkie. Uroczystość zamknięcia sezonu będzie miała następujący przebieg: Zbiórka wszystkich kolarzy na ul. Sienkiewicza 54 w lokalu straży, stąd o godz. 7 m, 15 rano wyjazd do Łagiewnik gdzie odbędzie się nabożeństwo, Po nabożeństwie kolarze udadzą się na Krzywie, tam rozegrany zostanie bieg na 40 klm. dostępny dla wszystkich kolarzy za wyjątkiem mistrzów klubowych na rok 1926. Zwycięzcy otrzymają 3 srebrne nagrody.

Dzisiejszy „Dzień" lekkoatletyczny.

Od kilku tygodni w każdą niedzielę odbywają się na boisku Ł.K.S. staraniem sekcji lekko - atletycznej Ł.K.S na wzór zagranicy „Dnie Rzutów, Biegów, Skoków" dostępne dla wszystkich chętnych specjalnie dla niezrzeszonych. „Dnie" te mają na celu zachęcenie młodzieży do uprawiania sportu lekko atletycznego, jak również do wybrania zdolniejszych zawodników, którzy pod okiem instruktorów mogliby lekką - atletykę uprawiać w klubie, co dotychczas w większości byłoby dla nich niemożliwe.

Dotychczas urządzane „Dnie" przyniosły organizatorom pełny sukces, tak, że w dniu dzisiejszym odbędzie się na boisku Ł.K.S. „Ogólny dzień lekko - atletyczny" dla wyżej wspomnianych chętnych zawodników niezrzeszonych.

W programie przewidziane są: rzuty, skoki wzwyż i w dal z rozbiegu, biegi 400, 1500, 5000 mtr.

Zawody te dostępne są dla pań i panów.

Wejście na boisko 20 gr.

Bieg robotniczy w Warszawie.

Do niedzielnego biegu ulicznego mającego się odbyć na ulicach Warszawie zapisało się dotychczas około 250 zawodników. Organizacją biegu zajmuje się T.U.R.

Wiadomości zagraniczne.

HELFINGFORS, 9. X. Lekkoatletyczne zawody państw bałtyckich wygrała Finlandja przed Łotwą, Estonją i Litwą. Najlepsze wyniki osiągnęli biegi 100 i 200 m. — Hausvagel 11.1 sek. i 22.8 sek., 400 m. Jukola 50.4 sek., rzut kulą — Vitols 14 24, skok wdal — Pitkonen 7 mtr.

Wspaniałe sukcesy Edwarda Kleinadla zagranicą.

Edward Kleinadel, reprezentatywny tennisista polski zwyciężył ostatecznie w rozgrywkach o puhar Poree'go w grze podwójnej panów z De Buzelet, bijąc w półfinale doskonałą parę braci Bossus 7:5, 6:1 oraz w finale dobry zespół Gentien - Danet 3:6, 6:3, 6:3.

Zwycięstwo to jest bardzo pochlebnie komentowane przez całą prasę francuską.

W grze mieszanej p. Kleinadel z p. Des Landes uległ w ćwierćfinale doskonałej parze finalistów Contostawlos—Gouttenoire.

Włochy uprzedziły Polskę w „Lidze piłkarskiej".

Liga piłkarska o której dziś mówi i piszę się bardzo dużo w Polsce a która ma być tematem obrad na Walnym Zgromadzeniu PZPN. w Krakowie została już wprowadzona we Włoszech pod nazwą „Liga narodowa".

Dolar i Złoty.

Spadek kursu złotego, który nastąpił w kilku ubiegłych dniach zdaje się że doszedł do punktu przełomowego. W ciągu dnia wczorajszego dało się zauważyć lekkie zawahanie się kursu dolara. Z samego rana płacono 9.12, około południa nabywać już można było po 9.10 i pół i 9 11. Późno wieczorem tranzakcje dokonano po 9.12.

Tendencja spokojna.

Z Warszawy donoszą:

Zapotrzebowanie na wczorajszej giełdzie walutowej w sumie 400.000 pokrył całkowicie Bank Polski.

W obrotach prywatnych zauważyć się dało znaczne ożywienie, nie obserwowane już od dłuższego czasu. Kurs dolara stopniowo się powiększył, różnica bowiem pomiędzy najniższym a najwyższym kursem sięgała 10 groszy na dolarze (9.04 — 9,14). Dziś rano popyt się zmniejszył. Wymieniano dolary po kursie 9.12.

Akcje.

Na rynku akcyjnym sytuacja z dnia na dzień się pogarsza. Wczoraj na giełdzie i po giełdzie tendencja była wybitnie zniżkowa, większe partje nawet akcji najpopularniejszych nie znajdują nabywców bez poważniejszych strat kursowych. Wczoraj wieczorem podaż przybrała większe rozmiary. Nastrój spokojny i wyczekujący.

CZEKI:

Belgja 25.10, 25.16 25.04
Londyn 43,77 43.88, 43.66
New-York jak gotówka.
Paryż 26.—, 26.06 25 94
Praga 26.72. 26.78 26.66
Szwajcarja 174.26, 174.70 173.82
Wiedeń 127.26, 127.58 126.94
Włochy 35.87,1|4 35.96 35.79

AKCJE.

Bank Polski 71,— 74.—, 73.50
Zachodni 1,40, .
Chodorów 105.—, 106—
Częstocice 1.15 .—
Cukier 2.45 2.55 ,
Polsk. Przem. Naftowy 0.65
Cegielski 14.— 13.50, .
Lilpop 15.— 14,50 —
Norblin 1.10, 1.12, .
Parowozy 0.21 0.23 .
Starachowice 1.66 160. 1 65
Zieleniewski 12.—, ,—
Zyrardów 11.50, 10.50 10.75
Zegluga 0.16
Dyskontowy 7.75. 8.—
Siła i Swiatło 23.— .
Czersk 0.31, ,
Michałów 0.21, .
Węgiel 62.— . .—
Nobel 2.20, 2.30 .
Fitzner 1,60 —
Modrzejów 3.— 3.15 .
Ostrowieckie 6.30 6.60 .
Rudzki 1.03 1:07 .
Ursus 1.15 . .
Zawiercie 12.50, 13 50 —.—
Borkowski 1.05, 1.15, .
Haberbusch 61.50, 62.—

Gdańsk 9.10 (PAT) 100 marek Rzeszy 122.645—122 954, 100 złotych 56.90—57.05, 100 dolarów amerykańs. 514.22—515.53, czek na Londyn 25.—, telegraf. wypłata na Berlin 122 577—122.883, na Warszawę 56.86—57.00.

Notowania złotego polskiego w dniu 9.10 Za 100 złotych: Zurych 58—, Berlin 46.185—46.665,— wypłata na Warszawę i Poznań 46,37 —46.62, na Katowice 46 33—46.57,— Gdańsk 56.58—57.21, wypłata na Warszawę 56.93 — 57.07, Wiedeń czeki 78.15—78.65, banknoty 77.70 — 78 80, Praga 375, Londyn za 1 funt szterl. 42.50.

KINO „NOWOŚCI"

Dziś wstrząsający dramat sensacyjno życiowy w 8 aktach

KINO „NOWOŚCI"

W roli głównej niezapomniany Dzwonnik z Notre Dame

LON CHANEY

Akcja rozgrywa się w San Francisko podczas trzęsienia ziemi; groza którego, pełna realizmu czyni film ten jednym z najlepszych obrazów sezonu.

UWAGA! Na I-szy seans ceny miejsc zniżone.

ANONS: W następnym programie MARY PICKFORD.

Kinematograf „OŚWIATOWY"

WODNY RYNEK (Róg Rokicińskiej). TELEF. 18-26.

DLA DOROSŁYCH! Od wtorku dn. 5 do dn. 11 października r. b.

Pat i Patachon

jako Policjanci Komedja w 8-miu częściach

Następny program: IWONKA.

DLA MŁODZIEŻY: **INDJE, Kraina baśni i cudów**

Obraz w 8 częściach ilustrujący pięknie i tajemnice dalekiego Wschodu (Indje i Tybet).

Nad program: **Dola Sublokatora** Komedja w 2-ch aktach w roli gł. **Harold Lloyd**

KOMUNIKAT.

Aby przyjść z pomocą szerokim masom ludności, udziela się w naszem Biurze codzień z wyjątkiem świąt od godz. 12 do 1 po poł.

Bezpłatnych Porad Prawnych

przez znanego specjalistę dz. Armanda Akerberga.

PIERWSZE w POLSCE

Biuro Informacji Prasowych i Ogłoszeń

„BIP"

CEGIELNIANA 40 TELEFON 20-62.



Ratujcie zdrowie!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że

75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 45 lat w całym świecie

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdzili prof. Berlińsk. uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Martin, Dr. Hochfloetter i wielu innych wybitnych lekarzy są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka usuwają obstrukcję (zatwardzenie) są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym: ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złotymi medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena pudełka zł. 1.50. podwójne pudełko zł. 2.50.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

Reprezentant na Polskę: Józef Grossman, Warszawa, Chmielna № 49.

RADJO

Inż. I. Reicher i S-ka

Łódź, Piotrkowska 142, tel. 15-57.

NAJDOSKONALSZE odbiorniki, części składowe i akcesorja. — —

Wyłączne przedstawicielstwo na Polskę fabryki „FÖRG" w Monachjum.

Własne warsztaty montażowe.

Bezpłatne porady dla radjoamatorów.

Przychodnia „SANITAS"

LECZNICA Lekarzy Specjalistów i Gabinet lekarsko-dentyst. Cegielniana 29. Tel. 44-51.

chor. nerwow.	Dr. A. Kacenelson	3—4
choroby żołądka i kiszek	Dr. G. Rozenberg	9—10, 6-7,30 niedz. 11—12
choroby wewnętrzne	Dr. D. Frid Dr. I. Izygson Dr. H. Rakowski	12—1 5—6 9³⁰ 10³⁰ n. 10-11 11—12 4—5
choroby dzieci	Dr. I. Bette Dr. W. Łaski Dr. I. Sztajnberg	3³⁰—5 10-11 i 2³⁰-3³⁰ 1—2 6—7
choroby chirurgiczne	Dr. Z. Lewinson Dr. E. Mortkowicz	1—3 4—6
choroby kobiece i położnictwo	Dr. H. Gutsztadt Dr. B. Mintz Dr. L. Szalerowicz	11—1 6—8 8—9 i 11—1 9—11 3—5
choroby uszu, gardła i nosa	Dr. J. Imich Dr. S. Małowist	10³⁰—11³⁰ 3³⁰—5³⁰ 12—2 6—7
choroby oczu	Dr. G Gersztajn Dr. E. Rozenblattowa	10—12 1—2 9—10 4—6
chor. skórne weneryczne moczopłciowe pęcherza moczowego i kosmetyka	Dr. S. Kantor Dr. M. Lewinsonowa Dr. L. Prybulski	9—11 i 2—3³⁰ 12—1 6—8 codz. 7³⁰—8³⁰ niedz. wtorek czwart. sob. 1—2 pon. śr. piąt od 3³⁰—5
Roentgen fizykalna terapia ortopedja	Dr. A. Sztajnberg	12—1 3³⁰—5
choroby zębów plombowanie zęby sztuczne koronki i mostki złote i plater	Lek. dent. J. Cukier Lek. dent. B. Grinsztajn Harkawi Lek. dent. E. Kranicka Cypin Lek. dent. E. Szacka	12—2³⁰ 9—12 5—8 2³⁰—5

Roentgen. Elektroterapja, Lampa kwarcowa, Djatermja, Wszelkie analizy, i operacje, opatrunki, zastrzykiwania, szczepienie ospy. :: Lecznica czynna od 9 r. do 9 w. W niedz. od 9-4. Dyżury nocne lekarzy spec.—Pogotowie Akuszeryjne w dzień i w nocy. Wizyty na mieście. Szczepienia ochronne przeciw szkarlatynie.

Dr. D. Helman

powrócił

Choroby uszu, nosa i gardła.

Piotrkowska 68

od 10—12 i od 5—7.

Pracownia okryć damskich i futer

A. Rajtbergera

Piotrkowska 123,

prawa oficyna, II wejście, parter

otrzymała ostatnie modele na sezon zimowy.

Ceny przystępne.

Telefon № 23 22.

Dr. med.

STUPEL

12 SZKOLNA 12.

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe, Leczenie światłem: (Roentgen, lampa kwarcowa). Elektroterapia.

Przyjmuje od 6—9 wieczór Panie od 12—3 po poł.

Dr. med.

A. Witoński

choroby wewnętrzne spec.: chor. serca i płuc

przeprowadził się na ul. Gdańską 37, tel. 15 93.

Godz. przyjęć: od 6—8 wiecz.

MEBLE

pojedyńcze oraz kompletne urządzenia poleca najtaniej i najdogodniej tylko znana solidna firma

I. M. Terkeltaub

12 NARUTOWICZA 12 w podwórzu, tel. 34-18

Dr. med. Zygmunt **Datyner**

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1—2 i od 4—7 w. Piramowicza 11, (dawniej Olgińska) telefon 48-95. 59

LEKARZ-DENTYSTA

Jakób Karmazyn

przyjmuje osobiście Południowa 2.

Dr.

Józef Szwajcer

akuszerja i choroby kobiece

przyjmuje od 9—10 i od 6—7 wiecz.

Pomorska 7, tel. 27-84

Dr. med. M. URBACH

Pomorska 10 Telefon 48-89

Choroby nerwowe i wewnętrzne

Ordynuje od 4 do 6 po poł.

W lecznicy „VITA" Piotrkowska 45 od godz. 1-2 i 7-8.

Dr. med. H. Gutsztadt

Chor. kobiece i akuszeryjne

Zachodnia 62 (Cegielniana 23) tel. 29-52

Przyjmuje od 10—12 i od 4—6.

W lecznicy „SANITAS" Cegielniana 29 od 6—8.

Do akt. Nr. 2719 1926 roku.

Ogłoszenie.

Komornik pr[zy] Sądzie Okręgowym w Łodzi, JAN RZY-MOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 103[0] U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 października 1926 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy 28 Pułk Strzel. Kaniowskich pod № 41 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firm „Winter Rybarkiewicz" i składających się z motoru warsztatów oszacowanych na sum[ę] zł. 16300.

Łódź, 6 X 1926 r.

Komornik Jan Rzymowski

Do akt. № 2130 1926 roku.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi JAN RZY-MOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 103[0] Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 21 października 1926 r. od godz. 1[0] rano w Łodzi przy ulicy Zakątnej pod № 65 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Karola Dawidczyńskiego składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 685.

Łódź, 6 X 1926 r.

Komornik Jan Rzymowski

Do akt. № 2590 1926 roku.

Ogłoszenie:

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi JAN RZY-MOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 103[0] U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 października 1926 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy 28 Pułk Strzel. Ka[niowskich] pod № 41 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firm „Winter i Rybarkiewicz" i składających się z maszyn oszacowanych na sumę zł. 1500.

Łódź, 7 X. 1926 r.

Komornik Jan Rzymowski

Do akt. Nr. 300[9] 1926 roku.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi JAN RZY-MOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 10[30] U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 listopada 1926 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Zielonej pod № 6 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firm „Warlodan" i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1975.

Łódź, 2 X 1926 r.

Komornik (-) Jan Rzymowski

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetrowy, jednołamowy (na stronie 10 łamów), w tekście 40 gr. (strona 4 łamy). NADESŁANE: nekrologi 30 gr. ZAMIEJSCOWE: o 50 proc. drożej, a ZAGRANICZNE: o 100. DROBNE: 10 groszy. Poszukiwanie pracy 5 groszy.

Prenumerata: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie, zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie, zagranicą 7 zł. 20 gr. Odnoszenie do domów 30 gr. miesięcznie.

Za wydawnictwo: redaktor odpowiedzialny S. GULDER.

Czcionkami wydawnictwa „Wiadomości Codzienne"

Odbito w tłoczni B-ci A. i I. Holcman, Zawadzka № 7